

# GAZETA USTRONISKA

SALAMANDRA

KONKURS  
TALENTÓW

XIII FINAŁ  
ORKIESTRY

Nr 2 (692)

13 stycznia 2005 r.

1,70 zł (w tym 0% Vat)

nakład: 1500 egzemplarzy

ISSN 1231-9651

## NIE BYŁO NAPIĘC

Rozmowa z prof. Idzim Panicem, historykiem

**Rozpoczął się rok 700-lecia Ustronia. W 1305 r. ukazała się pierwsza wzmianka o Ustroniu w aktach archidiakonu opolskiego.**

Źródła, którymi dysponujemy są w miarę konkretne. Wiemy, ile na Śląsku Cieszyńskim było osad przed rokiem 1300. Istnieje bowiem wiele dokumentów, które o tych osadach wspominają. Wśród nich nie było jeszcze Ustronia. W Liber Foundationis Episcopatus Vratislaviensis w rejestrze dotyczącym archidiakonu opolskiego, w którym zostały odnotowane osady powstałe na przełomie XIII i XIV wieku, jest już wymieniony Ustroń (a także Lipowiec i Hermanice). Datę 1305 należy traktować symbolicznie, gdyż nie możemy z całą pewnością stwierdzić, czy Ustroń powstał w 1303, 1302, czy 1306 r. W Liber Foundationis (czyli Księdze Uposażeń) zostały odnotowane osady nowo założone, które nie występowały we wcześniejszych dokumentach. Rok 1305 jest na 99% prawdopodobny jako rok powstania Ustronia. Z moich szczegółowych studiów nad Liber Foundationis wynika, że z 1316 i 1318 r. mamy już dokumenty dotyczące niektórych miejscowości. W tym czasie kończył się dla nich 15-letni okres wolnizny, czyli zwolnienia od płacenia podatków w pierwszym okresie istnienia tych osad. Proces powstawania poszczególnych miejscowości trwał dłużej, natomiast spisy przeprowadzano wtedy, kiedy było ich już więcej. Dla części osad wymienionych w Liber Foundationis pisarz nie wymienił nawet liczby łanów, które poszczególne wsie miały zajmować, co dowodzi, że proces ich osadzania ledwo się zaczął. Nie było jeszcze wiadomo ilu będzie osadników, ile ziemi zdołają oni zagospodarować. Jednak miejscowość już odnotowywano, gdyż formalnie poczyniono pierwsze kroki, których celem było założenie danej wioski. Wprowadzenie tego typu osad do spisu było tym ważniejsze, że podobne spisy odbywały się raz na wiele lat. Skoro Liber Foundationis powstało w, lub bezpośrednio około, 1305 r. i Ustroń nie ma odnotowanych jeszcze łanów czyli powierzchni gruntów, jaką miał zajmować, w takim razie musiał bezpośrednio około tej daty powstać.

**Jak żyli ówcześni mieszkańcy tych ziem?**

Była to w owym czasie osada rolnicza. Jej mieszkańcy trudnili się hodowlą bydła, trzody chlewnej, jeszcze nie owiec, które zaczęto hodować nieco później. Uprawiano na początek zboża, zwłaszcza jęczmień i owies oraz, być może, w jakiejś ilości żyto i pszenicę. Ten najstarszy Ustroń był położony stosunkowo blisko rzeki. Łatwiej było uprawiać rolę na glebach lżejszych, gdy tymczasem tu były gleby dosyć ciężkie, żyzne, ale zakwaszone wylewami. Dopiero po paru dziesięciu latach gleba stawała się lepsza i wtedy pewnie gospodarze uprawiali też bardziej szlachetne gatunki zbóż jak pszenica, żyto. Z żyta wypiekano chleb, z pszenicy bułki – na „pańskie stoły”. W kolejnych dziesięcioleciach pewnie zbudowano tutaj młyn, zwłaszcza, gdy Ustroń przeszedł z rąk książęcych w szlacheckie.

**Na ogół mówiąc o czasach sprzed 1772 r, kiedy to powstała kuznia w Ustroni, mówi się przede wszystkim o konfliktach wyznaniowych, prześladowaniach religijnych...**

(dok. na str. 2)



Piękną mamy wiosnę tego stycznia.

Fot. W. Suchta

## ZEBRANIE ZAWODZIAN

**Protokół z zebrania ogólnego mieszkańców Osiedla Zawodzie w dniu 20 XII 2004 o godzinie 16.00.**

Zebranie odbyło się w Sali Obrad Urzędu Miasta Ustronia. Obecnych było 28 mieszkańców (podpisy na liście obecności w załączeniu). Zaproszeni goście to: przewodnicząca Rady Miasta **Emilia Czembor**, zastępca przewodniczącej Rady Miasta **Stanisław Malina**, radny okręgu Zawodzie **Józef Zahraj**, szef Straży Miejskiej **Jacek Tarnawiecki**. Urząd reprezentowali: naczelnik Wydziału Inwestycyjnego **Andrzej Siemiński**, architekt **Jarosław Grzybowski**, naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska **Barbara Jońca**. Zebranie prowadził przewodniczący Rady Osiedla **Michał**

(dok. na str. 4)

# NIE BYŁO NAPIĘĆ

(dok. ze str. 1)

Konflikty religijne nie od razu się tutaj pojawiły. Na pewno nie było ich przed reformacją, a i w okresie reformacji pewnie też był spokój. Z moich badań wynika zresztą, że reformacja nie trafiła na Śląsk Cieszyński tak wcześnie, jak się powszechnie sądzi. Nie było to zaraz po wystąpieniu Marcina Lutra czyli po 1517 r. Reformacja zaczęła się tu ok. 1545 r., gdy książę Waław III Adam obejmuje samodzielne rządy. Przez 200 lat pisano, że reformacja zawitała tu już w 1520 r., co nie jest prawdą. Znalazłem w dokumentach częste nadania wieczyste na rzecz księży i kościołów katolickich jeszcze w 1540 r. Nikt by nie nadawał na rzecz księży katolickich różnych uposażeń, gdyby już trwała reformacja. W tym czasie nic więc jeszcze nie zwiastowało nadejścia reformacji, gdyż były to nadania wieczyste z prośbą o modlitwę oraz msze za dusze zmarłych i za duszę ofiarodawcy po jego śmierci. To co napisano na ten temat w literaturze starszej, z przyczyn mi nie znanych, jest nieprawdziwe. Nadanie majątkowe nie jest aktem propagandowym. Gdyby to była kronika, można byłoby się zastanawiać, czy kronikarz pisał prawdę. Dokument majątkowy jest zaś aktem, na mocy którego sporządzające go strony mają prawa do określonych pieniędzy bądź innych korzyści. To najbardziej obiektywne dokumenty. Okazuje się więc, że czasy reformacji trwały na ziemi cieszyńskiej o jedno pokolenie krócej niż wcześniej sądzono.

**Dlaczego w okresie reformacji tego typu nadań na rzecz Kościoła się już nie spotyka?**

Ów brak nadań wynikał z innych zasad organizacyjnych rodzącego się Kościoła ewangelickiego. Inne były też jego zasady utrzymania. Nie było również na przykład nabożeństw (lub mszy) za zmarłych, jakkolwiek – o czym nie zawsze pamiętamy – nie od razu pojawiły się różnice w liturgii pomiędzy Kościołem katolickim a Kościołem ewangelickim. Oznacza to, że szlachta zmieniając wyznanie niekoniecznie kierowała się wiedzą religijną, tym bardziej, że na ogół nie znała języka niemieckiego i nie uczestni-



Prof. Idzi Panic.

Fot. W. Suchta

## to i owo z okolicy

W Pruchnej zachował się krzyż pokutny, który postawiono około 1645 r., a więc jakieś 360 lat temu. Znajduje się w miejscu wspólnej mogiły poległych oficerów szwedzkich.

Cieszyn długo nie miał bezpośredniego połączenia kolejowego z Zebrzydowicami. Dopiero w 1934 r. uruchomiono linię przez Markłowice. Pociąg

gi jeżdżą na tej trasie ponad 70 lat, choć w ostatnim okresie kursów znacznie ubyło.

Przed nowym gmachem Biblioteki Śląskiej w Katowicach stoi herb stolicy Śląska. Na postumencie znajduje się oryginalny, XIX-wieczny młot wraz z kowadłem. Pochodzi z Zakładów Kuźniczych Skoczów-Ustroń. Ma 5 m długości.

W drewnianym kościele w Wiśle Głębcach stoi figura Matki Boskiej Fatimskiej. Od kilkunastu lat odbywają się przy niej noce pokutne. Uczestniczą w nich katolicy

czyła w sporach religijnych, które toczyły się w Europie Zachodniej. W Księstwie Cieszyńskim szlachta była niezbyt majątna, dlatego mogła być po części zainteresowana w zmianie wyznania. Dzięki temu mogła bowiem przejąć majątek należący dotąd do Kościoła katolickiego. Części duchowieństwa również odpowiadał ten stan rzeczy, gdyż umożliwiało im to ożenek. Stąd pewien procent niegdyś księży katolickich zostaje kapłanami protestanckimi, pastorami. Co się z innymi działo – nie wiadomo. Jak dotąd nie natrafiłem na żadne dokumenty, które by to wyjaśniały. Pastorów utrzymywała po części szlachta z opłat poddanych. Książa katolicycy w dobie średniowiecza w zasadzie nie pobierali od wiernych opłat tylko tzw. ofiarki. Pastorzy byli więc w większym stopniu zależni od szlachty – książa byli niezależni.

**Reformacja spowodowała radykalizację poglądów w Europie.** Wywołała ona wielkie zmiany w mentalności religijnej w całej Europie, zarówno tej, która przyjęła poszczególne odmiany protestantyzmu, jak i – od soboru trydenckiego – w tej, która pozostała przy katolicyzmie. Wywołała też inne oczekiwania zwykłych ludzi, zwłaszcza sprawiedliwości społecznej, co pociągało za sobą różne powstania. Największe powstanie chłopskie w Niemczech rozpoczęło się w kilka lat po reformacji i – co ciekawe – wybuchło najpierw na terenach objętych reformacją. Zostało zresztą niezwykle krwawo stłumione, a do jego bezwzględne tłumienia nawoływał sam ks. dr Marcin Luter, doradzając nawet sojusz z katolikami, byleby zwyciężyć powstańców. Czas wojen religijnych XVI wieku Księstwo Cieszyńskie przetrwało w spokoju. Leżało na uboczu i nie było tutaj specjalnych napięć. Przejęcie przez szlachtę niewielkich dóbr kościelnych sprawiło, że szlachta nie musiała podnosić obciążeń, więc chłopie nie musieli za bardzo się buntować. Nie jest prawdą, że reformacja wymiotła stąd wszystkich katolików. Katolicyzm przetrwał zepchnięty do drugiej, może nawet trzeciej, kategorii. O tym świadczą restrykcyjne dokumenty Waława III Adama potem jego żony Katarzyny Sydonii, a także jego syna, Adama Waława. Nie jest też prawdą, że restrykcyjne sformułowania iż „nie będzie w naszym Księstwie wolno wyznawać żadnej innej religii oprócz ewangelicko-augsburskiej”, były skierowane przeciwko kalwinom. Gdyby to była prawda, wtedy w otoczeniu księcia nie mogliby przebywać szlachcice kalwińscy, którzy jednak w otoczeniu księcia byli. Przychodzi rok 1610, książę Adam Waław, który jeszcze niedawno wydawał restrykcje antykatolickie, przechodzi na katolicyzm. Nie jest prawdą, iż przeszedł on na katolicyzm, by awansować, zyskać coś. Od mniej więcej 1608 r., na mocy rozporządzeń władz cesarskich i królów czeskich (Habsburgów), ewangelicy uzyskują nowe uprawnienia, których wcześniej nie mieli. W państwie habsburskim przestaje im być tak ciężko, jak to bywało wcześniej. Książę, który przetrwał ciężkie lata, nie porzucałby religii ewangelickiej, kiedy nastaly lepsze czasy dla jej wyznawców. Żeby dopełnić obrazu dodajmy, jego najbliżsi sąsiedzi np. panowie pszczyńscy czy bielscy lub książęta karniowscy byli ewangelikami, więc książę przechodząc na katolicyzm pozbawiał się możliwości codziennych kontaktów stanowych. Panowie bielscy przestali zapraszać książąt cieszyńskich. Dlaczego więc książę przeszedł na katolicyzm? Nie wiemy. Rozmawiała:

**Anna Gadomska**

*Dokończenie rozmowy w następnym numerze.*

z cieszyńskiego regionu, a nawet z Zaolzia.

Założony w latach 60. ubiegłego wieku Cieszyński Klub Hobbystów, kontynuuje bogate tradycje kolekcjonerskie, które zapoczątkował ks. Leopold Szersznik, założyciel Muzeum. W 2002 roku placówka ta obchodziła 200-lecie swojego istnienia i działalności.

Biała i Czarna Wiselka, Cza-deczka i Kręzelka, Wisła, Olza, Brennica i Leśnica – to górskie potoki i rzeki płynące w naszym regionie.

W Brennej Hołcynie rośnie druga pod względem grubości jodla w Polsce. Ustępuje jedynie okazowi z Gór Świętokrzyskich. To ponad 200-letnie drzewo w obwodzie ma blisko 420 cm, a wysokość sięga 45 metrów.

Pozostałością po wydobywaniu wapienia są kamieniołomy. Największe znajdują się na Jasieniowej Górze, Buczynie, Chełmie oraz w Lesznej Górze. Wyrobiska są ostoją ciepłolubnej roślinności. Rosną tam, m. in. szalwia okrągowa, dzwonek skupiony, rumian żółty i kłosownica. (nik)

## KRONIKA MIEJSKA

### Najlepsze życzenia dla jubilatów:

|                        |        |                     |
|------------------------|--------|---------------------|
| <b>Wiktor Ciemala</b>  | lat 85 | ul. Leśna 35        |
| <b>Emilia Kluz</b>     | lat 80 | ul. 3 Maja 10/3     |
| <b>Józef Kolder</b>    | lat 93 | ul. Różana 42       |
| <b>Janina Kukulska</b> | lat 93 | ul. 3 Maja 136      |
| <b>Józef Legierski</b> | lat 80 | ul. Lecznicza 9     |
| <b>Ewa Nogowczyk</b>   | lat 91 | ul. Drozdów 88      |
| <b>Emilia Tatara</b>   | lat 92 | ul. Konopnickiej 42 |



Tak wygląda miejsce po rozebranych barakach na Zawodziu. Prace rozbiórkowe przeprowadzono w grudniu. Fot. W. Suchta

### Ci którzy od nas odeszli:

|                      |        |                  |
|----------------------|--------|------------------|
| <b>Edward Fuja</b>   | lat 60 | ul. Lipowska 154 |
| <b>Maria Frączek</b> | lat 52 | ul. Jelenica 87  |
| <b>Rudolf Madzia</b> | lat 78 | ul. Lipowska 62  |

## FERIE W PRAŻAKÓWCE

(Pierwszy tydzień)

### 17 stycznia - poniedziałek

godz. 10-14 sala 8 - Zakrecona paleta - przed nią nikt nie ucieka! - *pracownia plastyczna*

godz. 10-14 sala 7 - Raz, dwa, trzy - zatańcz z nami ty!!! - *zajęcia taneczne*

### 18 stycznia - wtorek

godz. 10-14 sala 13 - Feryjnie czy nie - nam się klikać chce - *pracownia komputerowa*

godz. 10-14 sala 7 - Śpiewajmy, grajmy, zimie się nie dajmy - *zajęcia wokalo-instrumentalne*

### 19 stycznia - środa

godz. 10-14 sala 10 - Papier, pomysł, chęci - to cię rozkręci - *pracownia rękodziela artystycznego*

godz. 10-14 sala 13 - Dla każdego coś multimedialnego - *pracownia komputerowa*

### 20 stycznia - czwartek

godz. 10-14 sala 7 i 13 - Baw się ruchem - pokręć brzuchem - *zajęcia taneczne*

godz. 10-14 sala 13 - Stwórz serce w rozterce - *pracownia komputerowa - walentynkowe projekty wirtualne*

### 21 stycznia - piątek

godz. 10-14 sala 8 - Kolorowe fantazje, przy nich się rozmarzę - *pracownia plastyczna*

godz. 10-14 sala 7 - Z Melpomeną i nie tylko - *zajęcia teatralne i recytatorskie*

13 stycznia 2005 r.

## KRONIKA POLICYJNA

### 4.01.2005 r.

O godz. 13.50 na ul. Zabytkowej kierujący polonezem mieszkaniec Pierscica wpadł w poślizg i uderzył w fiata uno, którego prowadził mieszkaniec Kończyc Wielkich.

### 5/6.01.2005 r.

W nocy włamanie do dwóch samochodów zaparkowanych na terenie miasta przy ul. Kuźnicznej. Złodzieje ukradli dwa radioodtwarzacze.

### 5/6.01.2005 r.

W nocy włamanie do pomieszczeń biurowych jednej z firm działających przy ul. Katowickiej. Złodzieje ukradli sprzęt komputerowy.

### 6.01.2005 r.

O godz. 16.45 na ul. 3 Maja prowadzący cinquecento mieszkaniec Ustronia wymuszał pierwszeń-

stwo przejazdu i uderzył w inny samochód, którym również kierował ustroniak.

### 7.01.2005 r.

O godz. 13.10 funkcjonariusze Wydziału Prewencji KPP pełniący służbę na naszym terenie zatrzymali kierowcę motorynki, który prowadził pojazd w stanie nietrzeźwym. Badanie wykazało 1,3 mg/l krwi.

### 7.01.2005 r.

Na ul. Nadrzecznej kierujący cinquecento mieszkaniec Istebnej nie zachował ostrożności przy wymijaniu i doprowadził do kolizji z fordem mondeo, którego prowadził mieszkaniec Siemianowic.

### 7.01.2005 r.

O godz. 18.30 ustroniscy policjanci zatrzymali kierowcę fiata 126p, który prowadził samochód w stanie nietrzeźwym. Badanie wykazało u mieszkańca Górek Wielkich 0,98 mg/l krwi. (mn)

## STRAŻ MIEJSKA

### 3.01.2005 r.

Po otrzymaniu zgłoszenia strażnicy miejscy interweniowali w sprawie stojącego od dłuższego czasu przy ul. Konopnickiej samochodu ciężarowego, który był mocno zdewastowany. Ustalono właściciela pojazdu i ciężarówkę usunięto.

### 4.01.2005 r.

Objazd ustronińskich dróg górskich z pracownikiem Urzędu Miasta w związku z koniecznością odśnieżania.

### 4.01.2005 r.

W związku z ciągłymi opadami deszczu kontrolowano służby wodne i uwagi odnośnie regulacji poziomu wody zostały przekazane odpowiedzialnym służbom.

### 6.01.2005 r.

Przeprowadzono wizję lokalną wspólnie z pracownikiem Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa przy ulicach: Skoczowskiej, Pięknej, Konopnickiej i Zarnowiec w sprawie segregacji śmieci i gospodarki komunalnej.

### 7.01.2005 r.

Przeprowadzono kontrole porządkowe w Hermanicach, Lipowcu i Nierodzimiu.

### 8.01.2005 r.

Interwencja strażników miejskich na targowisku miejskim w sprawie zakłócania porządku przez obywatela Holandii.

### 9.01.2005 r.

Strażnicy miejscy w czynny sposób uczestniczyli jak co roku w akcji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy odbywającej się w Ustroniu. (ag)



Tegoroczna „sanna”.

Fot. W. Suchta

**SPAR**

Ustroń - Centrum, ul. 3 Maja 44

tel. 854 41 67

**Zakupy również na telefon !**

**NON  
STOP**



# ZEBRANIE ZAWODZIAN

(dok. ze str. 1)

**Jurczok.** Zebranie protokolował **Antoni Kozieł** zastępca przewodniczącego Zarządu Osiedla.

Po przywitaniu mieszkańców i gości przez przewodniczącego Zarządu Osiedla mieszkańcy zostali zaproszeni do dyskusji. Głos w dyskusji kolejno zabrali:

**Anna Cieślar** zwróciła się z zapytaniem do przedstawicieli Urzędu Miasta, jaka jest możliwość doprowadzenia wody miejskiej do ul. Źródlanej i Kuźniczej. A. Cieślar uzasadniła zapytanie tym, że podczas ulew, powodzi, gdy poziom rzeki się podniesie, zanieczyszczenia wody przedostają się do jej studni i do studni sąsiadów. To powoduje, że woda przez dłuższy czas nie nadaje się do spożycia. Wniosła również uwagi do stanu technicznego ul. Kuźniczej tj. wyboje, chaszcze, brak widoczności, dziury wokół mostu. Proponowała progi zwalniające. Mówiła też o smrodzie docierającym do tej ulicy z oczyszczalni ścieków. A. Siemiński udzielając odpowiedzi podkreślił, że na rok 2005 budżet jest zamknięty. W związku z tym projekt wodociągu należy ująć w budżecie na 2006, zaś realizację przewidywać na 2007 rok. Budowa progów zwalniających z uwagi na przepisy drogowe jest nierealna.

**Julia Małysz-Zakrzewska** zabrała głos w imieniu trzech rodzin. Wniosła uwagi do nowego planu urbanistycznego. Z żalem zwróciła uwagę na fakt, że ich wnioski leżą od lat 60-tych bez pozytywnego załatwienia. Ich dzieci nie mogą budować domów na ojcowiznie. Proponowała, jeżeli ich działki mają pas widokowy, żeby Urząd wykupił te tereny, wtedy właściciele nie płaciliby podatków za grunty, które są ugiem. Ponadto ubolewała nad tym, że nowy plan zagospodarowania przestrzennego nie odzwierciedla skromnych oczekiwań właścicieli gruntów, krępuje zamierzenia i inwestycje, zamraża działki budowlane przez zbyt długi pas widokowy, bardzo wielkie odsunięcie od lasu i to, że działka budowlana w tej strefie musi mieć 2500 metrów kwadratowych.

**Ewa Urbaniak, Emilia Dzida** poruszają sprawę braku oświetlenia ul. Sanatoryjnej, braku ławek i koszy na śmieci od hotelu „Muflon” do ul. Skalica. Ponadto kwestionowały zgodnie z nowym planem zbyt wielką odległość usytuowania nowych obiektów pod ulicą Sanatoryjną. B. Jońca odpowiedziała, że brakuje funduszy na zamontowanie koszy i ławek na ul. Sanatoryjnej. Oprócz tego część funduszy przeznaczona jest na stały remont ławek i koszy, które sukcesywnie są niszczone.

**Albin Stec** poruszył sprawę wjazdu z ul. Leśnej w ul. Źródlaną, który jest zbyt wąski i grozi wypadkiem. Proponował poszerzenie poprzez założenie rur do istniejącego rowu, co w znacznym stopniu poszerzy wjazd. Przewodniczący Zarządu Osiedla Michał Jurczok poparł mieszkańców. Powiedział, że są to półśrodki i trzeba koniecznie negocjować odkupienie skarpy od Kopyckiej i dokonać fachowej przeróbki wymienionego wjazdu. Ponadto przypomniał, że Zarząd Osiedla wystosował już kilka pism do Urzędu Miasta w tej sprawie. A. Siemiński wyjaśniając tą sprawę podał, że 3-4 lata temu był projekt i finanse, ale właściciele nie zgodzili się na poszerzenie i nie wyrazili zgody na odsprzedaż terenu.

Państwo **Okoniowie** poruszyli sprawę usypiska ziemi przez Inwestbud w wysokości około 5 m, które zagraża zasypianiem drogi i ich budynku, ponadto usypisko to może zakłócić stosunki wodne. Zagrożenie może być bardzo niebezpieczne w czasie wielkich opadów i powodzi. Sprawa ciągnie się od 5,5 roku bez konkretnej odpowiedzi, działania i reakcji ze strony Urzędu. Państwo Okoniowie stwierdzili, że Urząd ochrania Inwestbud a nie mieszkańców.

A. Siemiński powiedział, że sprawa jest mu znana i że nie widzi takiego zagrożenia. Sprawą zajęli się eksperci, których powołał Inwestbud. Eksperci wykluczyli możliwość obsunięcia się ziemi z uwagi na zastosowanie wzmocnienia betonowego terenu budowy.

Pan **Stankiewicz** stwierdził, że baraki po szkole wreszcie są rozbierane. Pytał co tam powstanie. Mówił, że powstało tam wysypisko ziemi, gruzu i odpadków. Dotychczas nie otrzymał odpowiedzi na pismo wystosowane w tej sprawie do Urzędu. Stwierdził, że poprzez zrobienie tam wysypiska zmieni się krajobraz.

A. Siemiński odpowiedział na powyższe zarzuty, że rozbiorka jest działaniem Nadzoru Budowlanego. Dotychczas jest brak wniosków na dalsze zagospodarowanie terenu. Dodał, że komisja nie stwierdziła aby na tym terenie były śmieci, jest tylko ziemia okresowo składowana przez Inwestbud, która zostanie zabrana na te-

ren powstającego osiedla, na zazielenienie terenu. **Karol Raszka** pytał jak szeroki jest pas widokowy. J. Grzybowski poinformował, że pas widokowy wynosi około 50 m.

**Paweł Janik** poruszył sprawę wodociągu prywatnego dla 10 gospodarstw. Wodociąg został wykonany sposobem gospodarczym przez zainteresowanych. Nowy właściciel gruntów, na których wykonano 22 lata temu studnie i zbiornik, i wykonano doprowadzenie wody do posesji nakazał ich likwidację. Zwrócił także uwagę, że na trasie od ul. Źródlanej do Źródła Karola brakuje koszy na śmieci, oraz, że utrudniony jest dojazd do posesji z uwagi na dużą ilość spacerowiczów. Zapytał, jak wygląda sprawa dowozu dzieci do szkoły. A. Siemiński poinformował, że Urząd będzie czynił starania w sprawie wodociągu, którego długość należy przewidzieć około 700 mb. W 2005 roku należy zrobić projekt z wszystkimi uzgodnieniami. Przewodnicząca RM E. Czembor na pytanie P. Janika odpowiedziała, że sprawę dowozu dzieci do szkoły regulują odpowiednie przepisy.

Radny Okręgu Zawodzie J. Zahraj poinformował, że trasa rowerowa wzdłuż Wisły pod skarpą Ziemowit będzie realizowana przez firmę Inżbud na wiosnę 2005.

Na zakończenie zebrania głos zabrał przewodniczący M. Jurczok. Uspokoił mieszkańców i powiedział, że sprawy Zawodzia są mu bliskie. Tu wywłaszczono jego dziadków, jego rodziców, wujów, bliskich i dalszych krewnych. To był dobrowolny przymus. Cena za metr ziemi była wtedy niska, nie mieliśmy żadnego wyboru. W latach 90-tych i później zaistniała możliwość wykupienia wywłaszczonej ziemi ale już po cenach zwaloryzowanych. Rolniczo ziemia utraciła wartość poprzez to, że wiele lat leżała odłogiem, zarosła chaszczami, chwastami, zdjęto humus, wgnieciono i pocięto koparkami i spycharkami drenarkę. Rozebrano budynki i stodoły, chlewnie, zlikwidowano studnie, ograniczono dojazdy do niektórych działek. Niektórzy właściciele ziemi która im pozostała utracili dojazdy na tyle, że musieli wystąpić do sądu o ustanowienie drogi koniecznej (dwa wystąpienia, trzecie w trakcie negocjacji).

Akceptując nowy plan przestrzenny należy uwzględnić interes uzdrowiska i interes właścicieli gruntów, którzy mają zamierzenia inwestycyjne. Po częściowym rozeznaniu można powiedzieć, że są działki, które mają pełną infrastrukturę (kolektor sanitarny, energię elektryczną, telefon, wodę miejską, gaz) przylegają do wyasfaltowanej drogi publicznej, są w linii zabudowy, przylegają do już zabudowanych działek i według nowego planu nie są działkami budowlanymi. Uważam, że wszystkie wnioski „Zawodzian” należy rozpatrzyć w aspekcie moralnym, z uwagi choćby na to, że zostali wywłaszczeni i utracili swoje gospodarstwa.

Ustalono postulaty i wnioski:

1. Zobowiązać władze miasta do przygotowania projektu budowy sieci wodociągowej przy ul. Kuźniczej i Źródlanej (dół ulicy).  
2. Zobowiązać burmistrza do rozpatrzenia wszystkich „uwag” do nowego planu przestrzennego złożonych przez mieszkańców osiedla Zawodzie z uwzględnieniem wizji lokalnej w terenie z udziałem przewodniczącego zarządu osiedla i właścicieli działek.

3. Zmniejszyć do minimum pas widokowy, zmniejszyć odległość zabudowy od pasa leśnego, pozostawić dotychczasowy normatyw działki budowlanej.

4. Poszerzyć wjazd w ul. Źródlaną. W tym celu przystąpić do negocjacji w sprawie wykupu skarpy (lewa strona jadąc od dołu w ul. Źródlaną). W negocjacjach powinien wziąć udział przewodniczący Zarządu Osiedla lub członkowie Zarządu.

5. Zobowiązać władze miasta do jak najszybszego priorytetowego opracowania projektu wodociągu przy ul. Źródlanej (góra ulicy). Stosownie do złożonego pisma przez Zarząd Osiedla zawodzie, w oparciu o protokół z zebrania w dniu 7 XII 2004 r. zabezpieczyć pomoc prawną mieszkańcom w tej sprawie.

6. Zobowiązać władze miasta do wykonania oświetlenia na ul. Sanatoryjnej od hotelu „Muflon” do ul. Skalica. Zainstalować na tym odcinku kosze na śmieci i ławki.

7. Doprowadzić do spotkania p. Okoń - burmistrz - Inwestbud w celu zażegnania długotrwałego sporu sąsiedzkiego.

W/w wnioski i postulaty przyjęto jednogłośnie.

Z zaproszonych gości na zebranie nie przybyli: burmistrz miasta Ireneusz Szarzec, dzielnicowy policji Dariusz Bejma - przyczyny nie podano, redaktor Gazety Ustrońskiej - przyczyny nie podano. Zebranie zakończono złożeniem życzeń świątecznych i noworocznych przybyłym gościom oraz mieszkańcom.

# WIĘCEJ PRAC

Przed Nowym Rokiem w hotelu Orlik na Zawodziu odbyło się spotkanie władz samorządowych Ustronia z przedsiębiorcami i ludźmi wyróżniającymi się w pracach na rzecz naszego miasta, społecznikami. W latach ubiegłych też odbywały się podobne spotkania, przy czym osobno z prezesami stowarzyszeń, osobno z przedsiębiorcami. W tym roku w Orliku wszystkich witał burmistrz **Ireneusz Szarzec** mówiąc m.in.:

- W Ustroniu stało się już tradycją, że co roku w czas Świąt spotykamy się w gronie ludzi, którzy w dziedzinach gospodarczych, kulturalnych i społecznych tak wiele znaczą dla naszego miasta. To dzięki wam możemy dziś spotkać się w dobrych humorach, wiedząc że cały rok spędziliśmy w porozumieniu, we współpracy wspólnie kreując obraz Ustronia. Chyba po raz pierwszy jest nas tak wielu, a państwa obecność świadczy o tym, że potrzebujemy takich spotkań.

O minionym roku w Ustroniu mówiła przewodnicząca Rady Miasta **Emilia Czembor**:

- Nie był to rok łatwy, ale już przyzwyczailiśmy się do tego, że samorządy wystawiane są na szczególne próby i muszą sobie z tym radzić. Rok przeżyliśmy bez aktualnego planu, co nie było łatwe, ale wiercie państwo, że prace nad planem rozpoczęto dużo wcześniej, ale to nie tylko od nas zależy, kiedy plan powstanie. Był to rok, w którym uchwaliśmy strategię rozwoju miasta na lata 2005-15. Jest to dokument, który uzmysławia nam, ile jesz-



Przedsiębiorcy, społecznicy, władze.

Fot. W. Suchta

## KONKURS Ustroń w 700-leciu

Jeśli interesujesz się historią Ustronia, to weź udział w Otwartym Konkursie Wiedzy o Ustroniu pt. „Ustroń w 700 - leciu”, który odbędzie się 14 maja w Muzeum Ustrońskim. Pierwszą nagrodą jest wyjazd za granicę, ufundowany przez BUT „Ustronianka”. Zgłoś swą kandydaturę w Muzeum w terminie do 31 marca.

Sprawdź już dziś swoje wiadomości. Podajemy fragment tekstu; jeśli odgadniesz jakiego obiektu ten opis dotyczy i w jakim roku został on wzniesiony, to znaczy, że masz spore wiadomości, jeśli nie, to należy jeszcze popracować nad opanowaniem historii Ustronia. Prawidłowa odpowiedź w następnym numerze.

*„Jest bardzo stary, w całości drewniany, posiada drewnianą podłogę, świeżo odnowione ławki, po bokach posiada trzy chóry. Zakrycia jest ze strony Ewangelii, małe i łąka. (...) Rocznicę jego konsekracji obchodzi się w najbliższą niedzielę przed świętem świętego Marcina, biskupa i wyznawcy”.*

Kto w tym tygodniu - do 16 stycznia zgłosi się do Muzeum Ustrońskiego z prawidłową informacją, na temat z jakiej publikacji pochodzi cytowany powyżej fragment otrzyma kalendarz ścienny na 2005 rok wydany przez Urząd Miejski.

**Lidia Szkaradnik**



Dyskutowano przy delikatnych dźwiękach muzyki.

Fot. W. Suchta

cze jest do zrobienia, jednocześnie porządkuje pewne sprawy i jest podstawą do występowania o środki unijne. Kończy się rok 2004, wchodzimy w rok 2005 i mam nadzieję, że ten nowy rok będzie równie dobry, bo mimo wszelkich trudności znowu znaleźliśmy się wysoko w rankingach samorządów, jesteśmy też w „Złotej Setce” samorządów. Mam nadzieję, że w 2005 r. powitamy wiosnę już z nowym planem zagospodarowania i ruszą inwestycje w mieście. Wchodzimy w ten rok z umiarkowanym optymizmem, dlatego że zdajemy sobie sprawę z tego, iż na samorządy spada coraz więcej zobowiązań, coraz więcej prac, za czym niestety nie idą środki. Optymizmem napawa fakt, że państwo jesteście z nami, że wspomagacie nasze działania, że możemy liczyć na waszą pomoc.

**Wojśław Suchta**

## W dawnym USTRONIU

Ostatnio Muzeum Ustrońskie zwróciło się z prośbą do Czytelników GU, aby wypożyczyli dawne fotografie, które zostaną wykorzystane do trzech zadań: monografii Ustronia, wystawy w Muzeum Ustrońskim i tej rubryki. Sporo osób odpowiedziało na ten apel, za co serdecznie dziękuję.

Najwięcej fotografii wypożyczyła Zofia Bojda, mieszkanka Hermanic, która wraz z siostrą w latach 90. przekazała do placówki muzealnej kilkadziesiąt dawnych sprzętów domowych. W jej zbiorze znajdują się nie tylko zdjęcia rodzinne wykonane w atelier czy domowych wnętrzach, ale również ujęcia prac rolniczych sprzed ponad pół wieku, które są szczególnie cenne, ze względu na rzadkość tego typu dokumentacji. Dziś pokazujemy jedno z nich, na którym utrwalaono prace żniwne w Hermanicach w latach 50. Wiele zdjęć wykonał Karol Bojda, ojciec właścicielki tej cennej dokumentacji fotograficznej.

**Lidia Szkaradnik**



## ZBYT SZCZELNIE

W grudniu w „Gwarku” w Jaszowcu odbyła się konferencja oddziału cieszyńskiego Korporacji Kominiarzy Polskich poświęcona systemom wentylacyjnym. Głównie zastanawiano się nad możliwością montowania nowoczesnych systemów wentylacyjnych w mieszkaniach i domach. Mieszkańcy nie zawsze zdają sobie sprawę z tego jak ważna jest cyrkulacja powietrza w pomieszczeniach, w których przebywamy.

Organizator konferencji **Józef Waszek**, tak mówi o samych obradach kominiarzy oraz o problemach dotyczących wentylacji w naszych mieszkaniach:

- Największy kłopot jest z nowym budownictwem, z bardzo szczelnymi oknami, drzwiami i musimy sobie jakoś z tym poradzić. Stąd ta konferencja. Był przedstawiciel firmy dostarczającej nowoczesne urządzenia wentylacyjne, mówił o ich zastosowaniu. W konferencji uczestniczyło 43 kominiarzy z oddziału cieszyńskiego oraz zaproszeni goście: powiatowi komendanci Państwowej Straży Pożarnej z Cieszyna, Bielska-Białej, Żywca, inspektorzy nadzoru budownictwa z Cieszyna, Bielska-Białej, Żywca, przedstawiciele SANEPiD-u z Cieszyna, Bielska-Białej, Żywca i Tych oraz przedstawiciel Państwowej Inspekcji Pracy z Bielska-Białej.

W nowych budynkach odbioru otworów kominowych dokonuje mistrz kominarski. Dawniej jednak nie było tak szczelnych okien i drzwi. Teraz niektórzy wymieniają np. okna i zaczynają się problemy z wentylacją. Są urządzenia, które można zastosować, a zgodnie z polską normą nawiew w mieszkaniu powinien wynosić 200 cm<sup>3</sup> i 70m<sup>3</sup> na godzinę. Niestety norm się nie przestrzega i stąd problemy. Często też przewody wentylacyjne stają się nieuszczelnione, co też ma wpływ na zły ciąg. Gdy wentylacja staje się nawiewem, nie jest to jeszcze takie groźne jak sytuacja, gdy nawiewem staje się przewód spalinowy np. w bloku gdzie są wspólne piony kominowe, nawiew może być do jednego mieszkania. Wówczas zdarza się, że w tym mieszkaniu dochodzi do zatrucia bez uruchomienia piecyka gazowego. Bardzo niebezpieczne jest też systematyczne podtrawianie organizmu. A czad jest bez zapachu, bez barwy i nie zdajemy sobie sprawy z tego, że jesteśmy truci. Złe się czujemy, przy większym stężeniu mamy nudności, bywają też wypadki tragiczne. Brak wentylacji jest też przyczyną zagrzybienia ścian. Przy bardzo szczelnych mieszkaniach wszystko zaczyna inaczej działać. Jeżeli w takim mieszkaniu mamy np. dwa przewody wentylacyjne i jeden spalinowy, to zawsze z jednego przewodu powstaje nawiew, bo po prostu nie ma innego dopływu powietrza. Dlatego w oknach plastikowych powinno stosować się rozszczelniacze. Trudno to wytłumaczyć właścicielom mieszkań. Gdy mamy kominiek przy nieprawidłowym obiegu powietrza, czad może być wwiewany do środka. Drewno, którym palimy, powinno być sezonowane przynajmniej dwa lata. Tymczasem często pali się drewnem świeżym. Co roku mamy do czynienia z wypadkami. Na Zachodzie większą wagę przywiązuje się do nawiewów niż wywiewów. U nas przebiega to dość opornie. W Ustroniu jest jeden blok wybudowany przez spółkę SKK, w którym zastosowano nawiewniki higrosterowane. Montowane w górnych częściach okien zdają egzamin przy bardzo szczelnych oknach.

Dodatkowe problemy powstają po ocieplaniu budynków, gdy to wentylacja też zaczyna inaczej działać. Od trzech lat zaczynają być problemy z wentylacją w domach jednorodzinnych, które są zbyt szczelne. Trzeba niestety pamiętać o nawiewach. Musimy zapewnić odpowiednią cyrkulację powietrza w mieszkaniu.

Pamiętajmy, że odbioru wentylacji może dokonywać jedynie mistrz kominiarski należący do Korporacji Kominiarzy Polskich odpowiednio przeszkolony w Centrum Szkolenia w Puszczykowie. Po oddaniu budynku do użytku każdy właściciel jest zobowiązany do okresowego czyszczenia przewodów: wentylacyjnych raz w roku, spalinowych dwa razy w roku, dymowych cztery razy w roku. Zgodnie z Dziennikiem Ustaw czyszczenia są obowiązkowe. Prawo budowlane nakazuje raz do roku obowiązkową kontrolę przewodów kominowych. Niedopuszczenie kominiarza do wykonywania odpowiednich czynności skutkuje powiadomieniem policji i w konsekwencji ukaraniem mandatem.

Obecnie posiadamy certyfikaty na mundury kominiarskie. Na mundurze musi być logo korporacji, kominiarz musi mieć legitymację podbitą przez oddział Korporacji i zakład, w którym jest zatrudniony.

Notował: (ws)



## LOGO NAGRODZONE

11 stycznia w sali sesyjnej ustrońskiego Urzędu Miasta nastąpiło uroczyste wręczenie nagród autorom wyróżnionych projektów w konkursie na logo Zielonego Parku Przedsiębiorczości „Pod Równicą”.

W ogłoszonym w październiku przez Przedsiębiorstwo Komunalne konkursie zwyciężył projekt autorstwa **Moniki Linert** (powyżej). Na konkurs wpłynęło ponad 30 prac. II miejsce zdobył projekt **Macieja Piechowiaka**. III miejsce zajęła **Daria Dziendziel** z Gimnazjum nr 2 w Ustroniu. Jury konkursu wyróżniło również prace: **Joanny Jopek** z klasy IV a ze Szkoły Podstawowej nr 1, **Klaudyny Piechockiej** – SP-1, **Szymona Tracza** z kl. IV b SP-1 oraz **Joanny Klóska** z kl. IV a SP-3.

Pierwsze trzy miejsca były premiowane finansowo, natomiast autorzy prac wyróżnionych otrzymali wydawnictwa albumowe ufundowane przez Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Miasta. - Chciałbym podziękować wszystkim osobom uczestniczącym w konkursie za duży wkład w pracy w te projekty. Są one ciekawe i prawdę mówiąc trudno było wybrać te najlepsze – stwierdził prezes Przedsiębiorstwa Komunalnego **Alojzy Sikora**.

Nagrody wręczała **Barbara Jońca** – naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska UM, **Agnieszka Greene** z firmy „Kosta” oraz A. Sikora.

2 marca 2004 r. odbyło się w Ustroniu seminarium, które miało na celu dokładne zapoznanie uczestników z przedmiotem i formami działania programu Czysty Biznes i czym są Zielone Parki Przedsiębiorczości. Podczas seminarium powołano Komitet Sterujący, który ma prowadzić całość spraw związanych z utworzeniem ZPP. W jego skład weszły firmy takie jak: Przedsiębiorstwo Komunalne, Wodociągi Ziemi Cieszyńskiej, „Inzbud”, „Kosta”. Szefem Komitetu Sterującego został **Jan Sztefek** z Przedsiębiorstwa Komunalnego.

- Komitet współpracuje z Urzędem Miasta, z fundacją „Partnerstwo dla środowiska” – poinformował A. Sikora. – Ta inicjatywa jest w dużej mierze zasługą fundacji, która z nią wystąpiła i całemu przedsięwzięciu patronuje.

- Dla Ustronia program związany z tworzeniem Zielonego Parku Przedsiębiorczości może być szczególnie istotny, gdyż państwa miasto jest miastem uzdrowiskowym - powiedziała **Marta Jakubek** z krakowskiej fundacji „Partnerstwo dla Środowiska”. - Przedsięwzięcie, które powinno spowodować, że firmy będą starały się ograniczyć działania niekorzystne dla środowiska, jest inicjatywą ze wszech miar cenną, wspierającą zarazem wysiłki Przedsiębiorstwa Komunalnego. Wyrazy uznania należą się firmom, które wspierają te zamierzenia, oraz działającym w Komitecie Sterującym przedstawicielom tych firm: Agnieszce Greene z „Kosty”, Halinie Sikorze z Wodociągów Ziemi Cieszyńskiej, Janowi Sztefkowi i A. Sikorze z Przedsiębiorstwa Komunalnego i B. Jończy z Urzędu Miasta.

**Anna Gadomska**



## XIII FINAŁ WOŚP

W niedzielę, 9 stycznia cała Polska zatonęła w serduszkach. Stało się to za sprawą 13. finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Również na ulicach Ustronia przez cały dzień można było spotkać młodych ochotników ze „skrzydlatymi” puszkami. Jak co roku wręczali oni przechodniom czerwone naklejki i zachęcali do ratowania życia najmłodszym.

Kasia i Kinga, dziewczyny z Nierodzimia zbierały pieniądze na rynku i w jego okolicach. Dziewczyny uzbierały ponad 300 zł, opowiadały z przejęciem, że jedna z osób wrzuciła do puszeki 100 zł. Ludzie dzielą się chętnie, choć niektórym zdarza się przejść na drugą stronę ulicy, gdy widzą wolontariuszy. Nikt nie pyta na co zbierane są pieniądze. Polacy wiedzą, że wspomogą one wiele szpitali, wyposażając je w specjalistyczny sprzęt dla ratowania życia noworodków.

Wolontariuszy w Ustroniu było ponad dwustu, puszek - 156. Zbierano pieniądze w całym mieście. Największa kwota w puszcze to ponad 700 złotych. Po otwarciu wysypały się z niej pieniądze nie tylko polskie, ale także euro, korony czeskie i słowackie, franki. Przeliczano je przez pół godziny, a usypana pieniężna górką monet i banknotów robiła duże wrażenie. W puszkach znalazły się nawet dwie studolarówki i 5 groszy z 1962 roku, które pewnie miały być żartem. Wśród zbierających panowała dyscyplina. Przed godziną 16.00 w sztabie, który swoją siedzibę miał w budynku Miejskiej Biblioteki Publicznej, panowała luźna atmosfera. Do tego czasu trzeba było zdać puszkę i prawie wszyscy zdążyli. Dzwoniono tylko do kilku osób, które przedłużyły swój czas zbierania. W sztabie pracowali: **Aneta Granda, Dominika Szewczyk, Ewa Bolesta, Sylwia Szlaur, Justyna Marszałek, Piotr Sztefek, Natalia Zebrowska, Paula Morawiec, Edyta Rymaszewska, Monika Cholewa.** Opiekował się nimi **Marek Landowski** z UM.

Z Olą, Martą, Anią i Gosią rozmawiałam przed sklepem „Hermes”. W tych okolicach kręciło się najwięcej ochotników, czekali oni na ludzi wychodzących ze mszy. Dziewczyny uczyły się w Gimnazjum nr 1, same wybrały sobie grupę zbierających. Nie trzeba było ich namawiać, żeby przystąpiły do akcji, same chciały pomóc. Po mieście chodziły od godziny 8, z posterunku mogły zejść dopiero przed 16. Dużo ludzi chciało się dzielić, dziewczyny dostały nawet czekoladę, za to, że tak wytrwale kwestowały od rana. Niestety, spotkały się też z reakcjami niechętnymi. Jedna z osób zamęczała uczennice opowiadaniem o Woodstocku i oskarżeniami rzucanymi na Jurka Owsiaka.

Niestety, wśród tylu uczciwych młodych mieszkańców naszego miasta (najstarsi wolontariusze to licealiści), zdarzyły się też czarne owce. W sztabie kilka puszek położono osobno. Na

moje pytania odpowiadano, że to puszek z „czarnej listy”. Przytnięto je naruszone. Większość miała poszerzone otwory, do których wrzuca się pieniądze. W ten sposób pseudo-wolontariusze wyciągali z puszek monety i banknoty. Większość z nich przyznała się i oddała „lup”. W przyszłym roku osoby te nie będą mogły uczestniczyć w zbieraniu pieniędzy na terenie Ustronia. Nie ma jednak listy, która obejmowałaby wszystkie miasta w naszym regionie. Aby uniknąć takich sytuacji w przyszłym roku, wolontariuszy ma być mniej aż o połowę, a zbierać będą tylko osoby wyznaczone przez nauczycieli szkół.

Ale za to zdarzały się też miłe zaskoczenia. Jeden z ochotników zdał swoją puszkę w sztabie i wracał do domu. Po drodze kilka osób, widząc, że ma serduszka wręczyło mu jeszcze pieniądze. Chłopiec wrócił do sztabu i na ręce pracujących tam dziewcząt oddał otrzymaną kwotę.

Ochotników z Nierodzimia, Lipowca czy Polany do sztabu dowoziła Straż Miejska. Z dotarciem na miejsce nie było więc problemu, w sztabie na młodzież czekała też gorąca herbata i drożdżówki sponsorowane tradycyjnie przez Cukiernię „Delicje”.

O godzinie 17 w „Prażakówce” odbył się koncert. Niestety, okazał się mało udany. Wprawdzie trzy zespoły, które się zaprezentowały grały naprawdę dobrze, ale publiczność nie dopisała. Podczas występu pierwszego z zespołów, Orkiestry św. Mikołaja na sali znajdowało się około 40 słuchaczy. Po folkowych kawałkach Orkiestry wystąpiły skład hip-hopowy Wyraz Twarzy i zespół Silesian Sound System razem z muzykami z Madman Band. Również tych koncertów wysłuchano na siedząco, choć chłopcy gorąco zachęcali, żeby podejść bliżej sceny. W pewnym momencie padł desperacki pomysł, aby wszystkie krzesła z sali usunąć. Szkoda, że nikt go nie zrealizował. Warto było przyjść do „Prażakówki”, wspomóc WOŚP i posłuchać ciekawych kawałków. Może zawiodła promocja, a może ustroniska młodzież nie umie się już bawić?

W zeszłym roku w Ustroniu zebrano około 22 tysięcy złotych. To bardzo dobry wynik, prawdopodobnie w tym roku uda się go powtórzyć. Pomimo tego, że puszek są lżejsze, a „czarna lista” dłuższa, pieniędzy zebrano sporo. Na podsumowanie wyników musimy wprawdzie jeszcze poczekać, ale już wiadomo, że z puszek uzyskano kwotę **20.893,44 zł**, w tym 792,34 zł w obcej walucie. Na stronie internetowej Ustronia ([www.ustron.pl](http://www.ustron.pl)) wciąż trwa aukcja, na której wylicytować można między innymi krawaty, poduszkę, koszulki, kubki, monetę Orkiestry a przede wszystkim... Forda Bronco. Cena wywoławcza samochodu: 10.000 zł. Miejmy nadzieję, że znajdą się na niego nabywcy, którzy jeszcze ją podniosą, a pieniądze dla najmłodszych uda się zebrać jak najwięcej.

**Agnieszka Próchniak**



M. Linert odbiera nagrodę z rąk prezesa A. Sikory.

Fot. W. Suchta

**Hermes PSS**  
zaprasza do  
nowo otwartego  
sklepu spożywczego  
w Ustroniu Goje, ul. Cieszyńska 51  
Sklep poleca:  
mięso, wędliny, artykuły spożywcze,  
monopolowe i chemiczne.  
**Zapraszamy**  
**od poniedziałku do niedzieli**  
**od 6.00 do 22.00**

# SZKOLNY KONKURS TALENTÓW

10 stycznia o godz. 10.40 młodzież z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych zebrała się w holu na pierwszym piętrze, żeby podziwiać zdolności swoich kolegów. Już drugi raz samorząd szkolny z opiekunem **Piotrem Kaczmarzykiem** zorganizował Turniej Młodych Talentów, który cieszy się dużym zainteresowaniem uczniów, bo stawka jest wysoka. Zwycięzcy otrzymują nagrodę od dyrektora szkoły w postaci dofinansowania wycieczki szkolnej. W tym roku za zajęcie pierwszego miejsca klasa 5 technikum dostała 400 złotych, a wyróżniona klasa 1 Liceum Ogólnokształcącego - 300 zł.

Turniej otworzył dyrektor ZSP **Henryk Bujok**, który życzył uczniom sukcesów i występów również poza szkołą, bo takimi zaowocowała ubiegłoroczna impreza. Wyraził nadzieję, że prezentacja talentu w macierzystej szkole będzie początkiem niejednej kariery.

Występy oceniało jury, nauczycielki - **Aleksandra Gawlik**, **Jolanta Myrmus** oraz i dyrektor H. Bujok. Liczyła się oryginalność pomysłu, nakład pracy, poczucie humoru, reakcja publiczności.

Na początku bajkę o Kopciuszku w wersji gwarowej pokazała klasa 1 LO, której wychowawcą jest P. Kaczmarzyk. Po przetłumaczeniu tytuł bajki brzmiał: „Zmorysaniec”. Szkoła ponadgimnazjalna to na pozór nie miejsce do słuchania bajek. A jednak... Tekst przetłumaczony na góralczyznę zaciekał nastoletnią publiczność. Zaciekał i rozśmieszył. Już sam wstęp wywołał śmiech, a potem było jeszcze lepiej. Żeby zainteresować teatrem bédących w większości młodzieńców, mu-



Wicemistrz Polski jedną walkę wygrał, a jedną przegrał z najsilniejszym w szkole. Fot. M. Niemiec

siano wprowadzić akcenty, które zwróciłyby ich uwagę, na przykład wypowiedź: „Cycków Pón Bóczek tyż mi nie dali”. Tak skarżyła się jedna ze „szkaradnych” sióstr, a grały je **Bronka Bury** i **Anita Piwowarczyk**. Brawurowo matkę zagrała **Magda Michalek**, ale nie ustępował jej wójt **Przemysław Wawrzacz**. W bajce wykorzystano też najnowsze przeboje, a do scen tanecznych proszono nauczycieli. Na parkiet dała się wyciągnąć jurorka J. Myrmus, a nawet katecheta ksiądz **Zbigniew Zachorek**. Aktorzy przygotowali na przed-

stawienie specjalne stroje. Wójt występował w pełnym regionalnym „umundowaniu”, najważniejszą częścią góralskiego stroju Kopciuszka były kierzce, które podarowała jej „potka”, grana przez **Anię Niestanik**. Spektakl zakończył się happy endem i gromkimi oklaskami, choć jeśli wziąć pod uwagę talenty taneczne, to na Kopciuszka bardziej zasłużył wójt niż ksiądz **Paweł Kopel**.

Zapytałam **Annę Kawulok** skąd klasa wzięła gwarowy tekst bajki. Odtwórczyni roli Zmorysańca powiedziała:

- Ten tekst napisała nasza pani z Gimnazjum w Istebnej Urszula Kierczak. My, jako uczniowie tylko trochę pomagaliśmy. Było to strasznie trudne do przerobienia.

Na pytanie, czy samo uczenie się i wystawienie spektaklu sprawiło aktorom trudności, opowiedziała:

- Dla nas, osób, które mieszkają w Istebnej, Jaworzynce, ten język jest w miarę naturalny. Potrafimy się nim posługiwać na co dzień, ale dla koleżanek z Ustronia, to było tragiczne. Musiałyśmy im pomóc, nauczyć odpowiedniego akcentu.

- Ja nie słyszę gwary na co dzień - tłumaczy A. Piwowarczyk. - Starsze osoby jej używają, ale najczęściej przy młodych przechodzą na bardziej literacki, bo chyba boją się, że ich nie zrozumiemy. Poza tym wtrącać pojedyncze słowa gwarowe, a mówić pełnymi zdaniami, grać gwarowo, to zupełnie co innego.

Przygotowania zajęły pierwszoklasistom tylko trzy dni, bo wcześniej nie mogli zdobyć tekstu. Zastanawiałam się, czy liczyli na to, że modna obecnie gwara, pomoże im w zajęciu lepszego miejsca.

- Nie zastanawialiśmy się nad tym - stwierdza z przekonaniem P. Wawrzacz. - Jak tylko dowiedzieliśmy się, że organizowany będzie konkurs, to wiedzieliśmy, że przygotujemy coś gwarowego. Nikt nam tego nie narzucał, bardzo dobrze się bawiliśmy w tym przedstawieniu.



Freestyler miał do wyboru dwie „kobiety”.

Fot. M. Niemiec



W iście gombrowiczowskim stylu utrzymana była druga historia pod tytułem „Sprawa się rypla” przedstawiona przez klasę 2 LO, której wychowawczynią jest **Aleksandra Kuc-Cieślak**. Tutaj również na środku holu powstał spory bałagan, zajmowano się gawędzeniem i sprzątaniem, ale fabuła nie rozwinęła się w klasycznym tego słowa znaczeniu. Aktorzy bawili się bardzo dobrze, miejscami nie mogli słowa wydusić, a ich śmiech był zaraźliwy. Nie wiadomo o co chodziło w opowiedzianej historii, ale było śmiesznie.

Klasa 3a Technikum, przy pomocy wychowawczynie **Aleksandry Kozieł**, zorganizowała turniej siłowania się na rękę. Na początku **Filip Stolarczyk** bardzo krótko wyjaśnił, jakie są zasady tej na pozór łatwej dyscypliny, a potem poprowadził turniej. Nad prawidłowym przebiegiem zawodów czuwał sędzia główny **Piotr Andrzejewski**, wicemistrz Polski juniorów w wadze do 70 kilogramów. Chłopcy przywieźli do szkoły specjalny stół do siłowania, z odpowiednimi poduszkami, słupkami.

- Trzeba położyć łokieć na poduszkach i w trakcie walki łokieć nie może wyjść poza poduszkę, chyba że do przodu, ale musi dotykać tricepsiem poduszki - tłumaczył F. Stolarczyk. - Jeśli tak się nie dzieje, zawodnik popełnia faul, a dwa faule to przegrana. Podobne konsekwencje grożą za puszczenie drażka.

Chłopcy z ZSP do turnieju zapisywali się już wcześniej. Sędziowie mieli rozpisany cały plan rozgrywek, a w nim kilkunastu chętnych. Najpierw walczone były pojedynki z każdym, potem rozegrano półfinały. Po wyczytaniu nazwiska zawodnicy mieli 60 sekund na dotarcie do stołu. Jeśli im się to nie udało, przeciwnik wygrywał walkowerem. Męska część szkoły bardzo poważnie potraktowała siłowanie, a dziewczyny z uwagą śledziły poczynania kolegów i oceniały ich siłę. W finale spotkał się wicemistrz Polski i **Mateusz**



Judocy rzucali sobą aż dudniło.

Fot. M. Niemiec

**Juroszek**. Doping kolegów M. Juroszka był ogłuszający i przyniósł rezultat. Po dwóch walkach ogłoszono remis.

P. Andrzejewski walczy lewą ręką, a swój tytuł zdobył podczas zawodów Pucharu Polski w Luzinie. Podczas walki w szkolnym turnieju użył prawej ręki. Teraz przygotowuje się do kolejnych mistrzostw, które odbędą się w kwietniu.

- W zawodach może wziąć udział każdy, a jak dobrze się zaprezentuje zostanie wybrany do ligi. Wtedy zawodnikiem opiekuje się już związek, zapewnia stroje, finanse na dojazdy na zawody - tłumaczy wicemistrz Polski.

Uczeń 3a ustronieńskiego technikum najpierw ćwiczył kulturystykę, przeglądał fachową prasę. Tam znalazł informacje o siłowaniu się na rękę i zainteresował go ten sport.

- W tej dyscyplinie oczywiście ważna jest siła, ale również technika - mówi P. Andrzejewski. - Bardzo dużo zależy od ułożenia łokcia, jeśli zrobi się to nieprawidłowo można nawet złamać sobie rękę. Kiedy sędziowałem podczas tego turnieju, czasem od razu wiedziałem, który z kolegów zwycięży i nie zawsze był to ten większy, bardziej umięśniony. O zwycięstwie decydowało ustawienie ciała przy stole i, co nie dla wszystkich jest oczywiste, praca nóg.

Ostatnia występowała klasa 5 technikum, która przygotowywała się pod okiem wychowawcy **Marka Sikory**, i zrobiła furorę. Zaczęli skeczem zaczerpniętym z repertuaru Kabaretu Moralnego Niepokoju. Tekst tych satyryków musiał być śmieszny, ale trzeba było jeszcze znaleźć zdolnego aktora, który by go nie zepsuł. **Sebastian Mojeściak** był bardzo przekonujący w roli dresiarza rozmawiającego z kumplem przez telefon komórkowy. Z niekłamany strachem opowiadał o tym, że o mały włos nie zapisał się na lekcję angielskiego. Potem przyszła kolej na poważny sport czyli pokaz wybranych technik judo. Podłoga dudniła jak podczas pracy młotów kuźniczych w szkolnych warsztatach, kiedy **Darek Dragon** i **Krzysztof Cieślak** pokazywali, czego się nauczyli na treningach pod okiem **Tomasza Zakolskiego**. W tle japońska muzyka, spikerka **Edyta Kukuczka** podaje trudne do powtórzenia nazwy rzutów, a publiczność wydaje jęk zachwytu i współczucia po każdym upadku zawodnika. Rzucali się nawzajem przez kilka minut aż pot ciekł im z czoła. I to jeszcze nie był koniec prezentacji klasy 5, bo talentów wśród nich nie brakuje. Zdolnościami taneczno-wokalno-aktorskimi popisali się: **Mariusz Kulig**, **Damian Madzia**, **Leszek Troszok**, **Łukasz Sikora**, **Janusz Madzia** przedstawiając „Freestylera”, a na koniec cała klasa piąta zaśpiewała ułożoną przez siebie piosenkę „Piątki nie płaczą”. W tym roku kończą szkołę i dodają sobie odwagi, żeby nie szlochać, gdy będą opuszczać jej mury.

Monika Niemiec



Wójt z bajki o Zmorysańcu porwał do tańca nauczycielkę.

Fot. M. Niemiec



Wspólna modlitwa. Od lewej stoją: I. Stadnik, ks. T. Serwotka, ks. M. Twardzik i ks. L. Zielasko. Fot. W. Suchta

## WIGILIA W FUNDACJI

Fundacja św. Antoniego zaprosiła na Wigilię osoby samotne i ubogie z Ustronia. 24 grudnia w siedzibie Fundacji przy wigilijnym stole zasiadły 54 osoby. Były też władze miasta reprezentowane przez zastępczynię burmistrza **Jolantę Krajewską-Gojny**, skarbnika miasta **Marię Komadowską**, radnego **Józefa Waszka**, byli duchowni: ks. **Leopold Zielasko**, ks. **Marek Twardzik** i ks. **Tadeusz Serwotka**, pracująca jako wolontariusz w Fundacji psycholog **Iwona Stadnik**, prezes stowarzyszenia trzeźwościowego Rodzina **Marek Cieślak**. Wszystkich przywitał ks. L. Zielasko mówiąc m.in.:

- Przeszło dwa tysiące lat temu przyszedł na świat Zbawiciel Jezus Chrystus. Na pamiątkę tego wydarzenia, jedynego w swoim rodzaju w historii ludzkości, zebraliśmy się tu na Wigilię. Wigilia to modlitwa, czuwanie i post. Zebraliśmy się z inicjatywy Fundacji św. Antoniego i prezesa Tadeusza Browińskiego, którego spotykacie codziennie przychodząc na posiłki. W jego imieniu witam was serdecznie a w waszym imieniu witam wszystkich gości, którzy z wami chcieli spożyć tę wieczerzę. Gdybyście bracia w przyszłości, każdy według swojego uznania, mogli na początku posiłku chociażby się przeżegnać lub odmówić modlitwę, a po posiłku podziękować, będę wam za to ogromnie wdzięczny. Módlcie się o to, by nadal rozwijała się Fundacja św. Antoniego.

Następnie zmówiono modlitwę, ks. M. Twardzik odczytał fragment Ewangelii, błogosławieństwa udzielił ks. T. Serwotka. Podzielono się opłatkiem, składano sobie życzenia. Spożyto tradycyjną wieczerzę wigilijną. Podczas Wigilii śpiewano kolędy, dla wszystkich były paczki.

- Trzeba podziękować wszystkim sponsorom, bo to dzięki nim Fundacja funkcjonuje. Wielu darczyńców chce pozostać anonimowa – mówi prezes T. Browiński. – Dzięki sponsorom możemy rozdawać chleb, inni przywożą odzież, przygotowujemy obiady, to dzięki sponsorom mogliśmy zorganizować wigilijkę dla dzieci na Zawodziu i Wigilię w siedzibie Fundacji. Rozdaliśmy paczki świąteczne: 55 dla dzieci po około 70 zł i 60 dla dorosłych po około 50 zł. W paczkach dla dorosłych były podstawowe artykuły jak wędliny, boczek, mąka, oliwa, w paczkach dla dzieci słodycze, owoce. Ludzie mają do nas zaufanie i wiele rzeczy chętnie sponsorują. Widać owoce naszej pracy, ludzie korzystają i są zadowoleni z naszych posiłków. Już wiadomo w Ustroniu, że potrzebujący może do nas przyjść.

Jak twierdzą osoby związane z Fundacją można by Wigilię zorganizować dla wielu więcej osób, niestety pomieszczenia są na to zbyt małe. Fundacja jest organizacją pożytku publicznego, więc każdy może przy rozliczeniach podatkowych przekazać na jej potrzeby 1%.

- Wówczas będzie można zrobić jeszcze więcej – mówi T. Browiński.

Wojśław Suchta

## LIST DO REDAKCJI

### Wierzę że spełnią się moje marzenia

*Szumiące łany owsa, żyta i pszenicy, długie zagony kwitnących biało-fioletowo ziemniaków, tu i ówdzie zapach czerwonej koniczy, a nawet białą kwitnącej gryki. To Ziemia, która „powstała z uśmiechu Boga”. Lud tutaj skromny, pracowity i bogobojny - kochający tą Ziemię.*

*Widoki stąd przepiękne na ukochane miasto Ustroń, a hen dalej na Golezów, Skoczów i Cieszyn. Krajobraz niepowtarzalny, pełen słońca i radości.*

*To Zawodzie Górne. Tu spędziłam dzieciństwo i młodość. W wyobraźni mej odżywają wspomnienia sprzed 50 lat, kiedy to jako młode dziewczę pasalam gęsi, a później krowy i kilka owiec. Wywodzę się z jednego z tutejszych gospodarstw.*

*Dziś tu smutno i pusto. Ziemia leży odłogiem, zaniedbana. Porastają ją chwasty, bo dostęp do gruntów odcięty został po wybudowaniu ul. Sanatoryjnej. Zamarły pola, zniknęły ścieżki prowadzące do nich. Słońce i widoki, chociaż trochę już inne, pozostały.*

*Pewnego razu miałam smutny, obciążający mą psychikę i wielce przygnębiający sen. Ktoś przemówił do mnie - „tu na tej uroczej, ukochanej przez ciebie Ziemi będą wyciągi, może nawet skocznia, a jak nie będzie śniegu, to sprowadzimy go z Tatr a nawet z Alp. Cóż dziwisz się, gdzie zaparkujemy samochody, autobusy? Kto pierwszy ten lepszy! Zablokujemy ul. Sanatoryjną i już! Muszą to być tereny sportu i rekreacji (Uśb), bo tak przewiduje projekt planu zagospodarowania przestrzennego Zawodzia Górnego”.*

*Obudziłam się. Pot sływał po moich skroniach, a serce zamierało! Powróciłam w świat realny. Zmęczona postanowiłam odpocząć i odreagować przygnębiający sen. Wybrałam się na spacer ul. Sanatoryjną. Na trasie zaatakowała mnie gromada ujadających psów. Idąc dalej ze smutkiem spoglądałam na zaniedbane, opuszczone pola moich przodków. Uwagę moją zwróciła także obok skurna budka wyciągu narciarskiego, który wykorzystywany jest zaledwie kilka dni w roku. Mijali mnie liczni wczasowicze i kuracjusze, rozmawiając różnymi językami. Kamerami filmowali teren. Pewna sympatyczna rodzina chętnie zatrzymała się do rozmowy. Mówili, że mieszkają nieopodal w piramidzie. Byli niezadowoleni, gdyż wielki moloch nie daje klimatu kurortu i intymności. Marzyłby im się pobyt w spokojnym, przytulnym pensjonacie, gdzie nie panuje atmosfera tłumy.*

*Pobudziło mnie to do refleksji - tak dalej być nie może! Musimy oddać hołd przodkom, a Ziemię przywrócić do życia. Nie zmarumujmy tej szansy, którą obdarzyła nas natura. Wykorzystajmy ją.*

*Marzę, aby przyjeżdżający do nas goście, mówiący często różnymi językami mogli zamieszkać w kilku przytulnych, nowoczesnych pensjonatach pięknie wkomponowanych w teren. Powinny one posiadać duże widokowe tarasy, być usytuowane kaskadowo. Dodać blasku tej dzielnicy, ożywić ją, mieszkańcy będą mieć pracę a budżet miasta systematyczny dopływ środków finansowych.*

*Niech nasi młodzi, zdolni architekci na moment opuszczą urzędowe biurka, przyjdą na ten teren i w swej pomysłowości urealnią moje i wielu innych zainteresowanych marzenia.*

*Martwi mnie również ul. Sanatoryjna. Aktualnie wzdłuż niej prowadzi wąski chodnik w kierunku Skalicy. W górnym jej odcinku brak oświetlenia, ławek i koszy na śmieci. Ulicę tą należy także ożywić. Spacerując tu przede wszystkim ludzie starsi, często schorowani, którzy w czasie swego pobytu nawet nie pragną odwiedzić centrum miasta. Na swej spacerowej trasie pragnęliby nieraz zatrzymać się, odpocząć, napić się kawy czy herbaty, zjeść smaczne ciastko, na tarasie widokowym kawiarenki, herbaciarni czy cukierni tuż przy ulicy. Ulica ta nie może być zabudowana szeregowo. Nie mogą tu powstać budki, karczmy czy różnego typu pawilony. Stąd moja obawa o jej przyszłość, moje wizje i marzenia.*

*Wierzę, że moje dzieci, które wiedzę zdobywały na uczelniach w kraju, oraz mój bratanek i chrześniak będący obecnie na studiach doktoranckich Uniwersytetu Harvarda w USA, wrócą do kraju ojczystego i powiedzą: Mamo, Ciociu - cieszymy się, że Twoje marzenia spełniły się. Zapewne cieszy się także nasza babcia Helena, spoglądając z niebiańskich łuk na swą ukochaną Ziemię.*

Julia Zakrzewska

## zapomniani ludzie zapomniane zdarzenia

Pamiętam wielu ustroniaków z lat 60. i 70., trudnych lat rozbudowy miasta, którzy codzienną pracą zawodową, inicjatywą i zaangażowaniem przysparzali korzyści środowisku, nie dbając o własne profity. Może to była taka dziwna epoka, a może takie czasy, że ludzie przeżywszy zawieruchę drugiej wojny światowej, okupację i grozę zorganizowanej eksterminacji, nie mogli się nacieszyć przywróconym nadziejom i Ojczyźnie. I chociaż wielu nie odpowiadały założenia ustrojowe, zależności polityczne, różne ograniczenia, nawet bolesne, była to jednak Polska.

Mógłbym wymienić dziesiątki ludzi, którzy w czasie mej pracy jako przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej, a potem naczelnika miasta w latach 1964 - 1982, dużą część swego życia poświęcili na działalność w Radzie Narodowej: Henryk Lupinek, Emil Nierostek, Józef Pokorny, Roman Siwek, Paweł Drózd, Henryk Tomica, Adolf Cieślak, Jan Cholewa, Władysław Kośmider, czy Otton Kubala. Odeszli już oni od nas - taki jest los i czas człowieczy. Kilku z nich chciałbym przypomnieć.

Józef Pokorny, ale niepokorny. Tak się zawsze przedstawiał. Pracował na różnych stanowiskach, a wzbudzał respekt umiejętnością działania i - co nie było bez znaczenia - bardzo ciętym językiem. Piastował między innymi odpowiedzialne stanowisko kierownika hoteli miejskich. Nie wiem, czy znał się na teorii hotelarstwa, ale ustroniskie hotele błyszczały wówczas czystością, pracowały doskonale i nie przynosiły - jak to teraz w modzie - strat. Było widać rękę gospodarza i to przedniego. Miło wspominam spotkania w kawiarni „Równica”, gdzie gościł też niejednokrotnie Franciszek Doleżalek. Józef z Frankiem stanowili doskonały duet w Miejskim Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej, gdzie Franek z powodzeniem dbał o czystość miasta. Przysłuchując się ich wspominkom, można było boki zrywać, a jeszcze weselej było, gdy przysiadł się do towarzystwa Adolf Kozielec - właściciel tartaku, znajdującego się w samym centrum miasta, którego dwaj dowcipnicy stale straszili zamknięciem tartaku, a w najlepszym wypadku zamianą na łaźnię miejską. Nie wiem, który wpadł na genialny pomysł łaźni, ale zaczęmu Kozłowi spędzała ona sen z oczu. Na którymś spotkaniu nie wytrzymał i zapytał mnie, kiedy ma przeznaczyć tartak na łaźnię i kto to będzie finansował. Widząc moją zbaraniałą minę obaj wesołkowie wybuchnęli gromkim śmiechem i temat przestał ist-



Kuracjusze korzystają ze styczniowej aury.

Fot. W. Suchta

nieć. Jednak krótko po tej rozmowie tartak spłonął, prawdopodobnie skutkiem niedbalstwa pracowników.

Podczas kawiarnianych rozmów dowiedziałem się wielu ciekawych rzeczy z minionych lat Ustronia i ziemi cieszyńskiej. Józef Pokorny przed wojną zajmował się handlem i przekazał sporo ciekawostek z tego procederu z właściwym sobie dowcipem. Gdy poznaliśmy się bliżej podczas jednej z kawiarnianych nasiadówek opowiadał o swoich wojennych losach. Okazało się, że był on żołnierzem - ochotnikiem i w roku 1920 walczył - jakbyśmy to dzisiaj powiedzieli - z nawałą bolszewicką. Ale żeby było ciekawiej, to pod dowództwem generała Berlinga, wówczas chyba podporucznika. Tak się plotą ludzkie losy. W tajemnicy pokazał mi przepustkę podpisaną właśnie przez Berlinga. Nie ma się co dziwić, że nie chwalił się tym wokoło. Po pierwsze nie należał do chwalcących się, a poza tym udział ochotniczy w wojnie przeciwko najwierniejszemu sojusznikowi nie mógł być najlepiej oceniany przez ówczesnych oszołomów. A tacy istnieli i istnieją, bez względu na kolory i symbole przekonania.

Były takie czasy, że narciarstwo Ustronia, Wisły, Trójmiasta i Szczyrku dominowało w naszym kraju i nie tylko. Pamiętam zawody w ówczesnej Czechosłowacji, kiedy nasza kadra i to nie w pierwszym garniturze, wygrywała „jedną ręką” z czeskimi reprezentantami, z późniejszym medalistą olimpijskim Raszką, Motejlką i innymi. Puchar Beskidów był zawsze obsadzany przez czołowych skoczków świata: Austriaków, Finów, Niemców (z NRD - to oni się liczyli), Włochów, ZSRR, Czechów. Przeciw tej koalicji skakała - nie bez powodzenia - grupa polska z Kocjanami, G. Bujokiem, A. Wiczorkiem, R. Frosem, St. Polokiem, E. Dawidem, nie mówiąc o bardziej znanych i dostojnych olimpijczykach - Janie Raszce, czy Leopoldzie i Władysławie Tajnerach. Były to pierwsze lata dobrze rozwijającej się międzynarodowej imprezy. Zawody przeprowadzano w Wiśle, bo tam były niedawno poprawione i utrzymane w idealnym stanie skocznie w Malince i Głębcach, ale kadra organizacyjna opierała się na ustroniakach i zrozumieli, na gospodarzach Wisły. Wśród czołowych działaczy ustroniskich był Józef Holeksa; zawodowo związany z Kuźnią Ustroń, zaś sercem ze sportem narciarskim Beskidów. Trzymał w sprawnych rękach sędziów, punktację, regulaminy i wszystko, co dotyczyło planowania, organizacji i sprawozdawczości. Problematykę organizacyjną przebiegu zawodów miał opanowaną do perfekcji. Józef Holeksa poza pracą zawodową i społeczną znajdował czas na działalność w Radzie Narodowej, pełniąc przez parę kadencji funkcję członka Prezydium MRN. I to nie potakiewicz, tylko zorientowanego doskonale w materii przedstawiciela swego terenu i interesu miasta.

Lata mijają, komercjalizacja sportu nie tworzy kadr bezinteresownych zapaleńców, miłośników sportu dla samego wyczynu - jego sukcesów i porażek. Odchodzą w cień tamci działacze. Może pozostanie pamięć, chociaż to jest bardzo wątpliwe. A szkoda, bo tacy ludzie nie rodzą się na kamieniu. (c.d.n.)

**Włodzisław Gołkowski**

**foto STUDIO**  
**FOTOGRAFII CYFROWEJ**  
Ustroń, ul. A. Brody 8  
tel. 854-44-09, 854-56-21  
www.fotoland.com.pl  
biuro@fotoland.com.pl  
Przyjmujemy zamówienia na wykonywanie zdjęć ślubnych i plenerowych w roku 2005  
**Do końca lutego RABAT 20%**

**JASKINIA SOLNO-JODOWA „GALOS”**  
w Ustroniu, ul. Szpitalna 45  
**Sanatorium Uzdrowiskowe „Malwa”**  
zaprasza na seanse lecznicze - nocne od godz. 22.00 - 6.00  
Planowanie zabiegów  
tel. 033 854 54 98

**PRYWATNA PRAKTYKA LEKARSKA**  
**Dr med. Tomasz DYRDA**  
Specjalista chorób dzieci  
Wizyty domowe: codziennie,  
tel. 602 49 11 17;  
854 42 20  
Gabinet: Przychodnia „MEDICA”,  
środa od godz. 16.00

**Piwnica dla smakoszy „Równica”**  
Ustroń, ul. Daszyńskiego 1.  
tel./fax: 033 854 10 05  
**Oferujemy usługi gastronomiczne:**  
♦ bankiety ♦ rauty ♦ uroczystości ♦ imprezy zamknięte  
♦ udostępniamy salę na szkolenia  
♦ obiady abonamentowe w cenie 7,50 zł  
♦ przyjmujemy zamówienia na pirogi  
♦ przyjmujemy zamówienia na posiłki regeneracyjne na miejscu lub na wynos  
**Nasza dewiza jest:**  
niska cena! miła obsługa! miła atmosfera!



Przed nami karnawał, czas balów i zabawy, ale także czas wzmożonej konsumpcji różnego rodzaju trunków i innych „dopalaczy”, niezbędnych niektórym by wprawić się w stosowny nastrój i humor. Jest to więc dobry moment, by po raz kolejny przypomnieć, że człowiek jest zdolny do zjedzenia lub wypicia w zasadzie wszystkiego, co tylko znajdzie w świecie roślin i zwierząt. A że niektóre trunki lub pokarmy można spróbować tylko raz? Cóż, trudno...

Salamandra – ta nazwa zapewne każdemu przychodzi na myśl powoli poruszające się, czarno-żółte zwierzę, przypominające nieco tanią, gumową zabawkę, kupioną w budach na odpuszcie lub w kiepskim sklepiu. Z racji czterech nóg i ogona, salamandra przypomina jaszczurkę, chociaż w rzeczywistości jest płazem, czyli „krewną” żab i ropuch. To, co rzuca się w oczy to oczywiście jaskrawe ubarwienie ciała – na czarnej, błyszczącej skórze znajdują się kontrastowe, żółtopomarańczowe plamy o różnych kształtach. Czasem jest ich tyle, że można mówić o czarnych plamach na żółtym tle. W sumie wyróżnia się 10 podgatunków salamandry, różniących się układem plam. Ubarwienie to trudno uznać za maskujące, chociaż może taką rolę pełnić zwłaszcza jesienią, na tle różnokolorowej ściółki leśnej w lasach liściastych i mieszanych. Jednak ubarwienie salamandry ma przede wszystkim znaczenie ostrzegawcze i odstraszające. Wbrew bowiem pozorom salamandra to zwierzę niebezpieczne, bowiem... trują! Lojalnie salamandra barwą swego ciała uprzedza potencjalnych wrogów, że jest uzbrojona w gruczoły jadowe. Ujścia tych gruczołów są doskonale widoczne zwłaszcza na dwóch zgrubieniach na głowie salamandry. W odruchu obronnym z gruczołów tych wydzielany jest jad tym intensywniej, im mocniej płaz jest ściśnięty, uderzony lub zraniony, natomiast salamandra wzięta spokojnie do ręki człowieka praktycznie jadu nie wydzielają. Wydzielanie jadu jest jedynym sposobem obrony tego zwierzęcia, który jest mało ruchliwe, porusza się powoli i niezgrabnie, a w razie zagrożenia – nieruchomieje. W jadzie znajduje się szereg alkaloidów, z których najważniejsze noszą jakże oczywiste i adekwatne nazwy – salamandryna, salamandaron i salamandarydyna. Salamandryna połknięta działa pobudzająco na układ nerwowy i podwyższa ciśnienia krwi, natomiast zewnętrznie mocno podrażnia błony śluzowe, powodując np. silne stany zapalne oczu, jeśli ktoś najpierw potrzyma przez chwilę salamandrę w dłoni, a później potrze oczy.

To właśnie wydzielanie jadu w chwilach zagrożenia życia było zapewne przyczyną powstania legendy, jakoby salamandry miały zdolność gaszenia ognia i rzucone w płomień wychodziły bez szwanku z tej opresji. W tekście pochodzącym z 1822 r. można np. przeczytać, że salamandra „tę ciecz [czyli jad z gruczołów jadowych] wypuszcza ona z siebie tym obficie, im większe dla sie-

bie widzi niebezpieczeństwo. Puszczone więc na żarzące się węgle, gasi je tą cieczą i może po nich niejaki czas chodzić bez szkody”. Jest to oczywiście bzdura, z którą już w starożytności rozprawił się eksperymentalnie Piliniusz. Podaje on w swej *Historii naturalnej*, że włożył salamandrę do ognia, jednak ta zamiast ognia ugasić, spaliła się po prostu „na proszek”. Jednak nawet ten autoritet przyrodniczy nie był w stanie obalić tego „ogniowego” mitu, który przetrwał do naszych czasów i salamandra bywa czasem nazywana salamandrą ognistą, zamiast – jak życzą sobie systematycy – salamandrą plamistą.

Dorośle salamandry prowadzą lądowy tryb życia, zamieszkując wilgotne i cieniste lasy liściaste i mieszczone w górach Europy i północno-wschodniej Afryki. Są aktywne przede wszystkim o zmierzchu, a dnie spędzają w ukryciu w ziemnych norach, w spróchniałych pniach i korzeniach, pod płatem opadłej kory itd. Czasem można je także spotkać w dni ciepłe i deszczowe. Salamandry odżywiają się dżdżownicami, pajęczakami, ślimakami bezmuszlowymi, owadami i ich larwami. Długo można by mówić o dziwnych zwyczajach salamander. Ot, choćby o tym, że dorosłe osobniki tego gatunku nie potrafią pływać i toną. O godach odbywanych na lądzie, a nie jak u innych gatunków rodzimych płazów, w wodzie. O godowym tańcu, podczas którego samiec składa

na ziemi pakiet plemników zwany spermatoforem, a samica „wciąga” spermatofor do kloaki. O jajożyworodności salamander, które jako jedyne krajowe płazy składają do wody nie jaja, lecz od razu larwy, czyli kijanki. Wykluwają się one wewnątrz jajowodów samicy, a „rodzenie” larw odbywa się od kwietnia do czerwca następnego roku po zapłodnieniu, czyli w przypadku tego gatunku mamy do czynienia z kilkumiesięcznym okresem „ciąży”. Kontakt samicy z wodą ogranicza się do zanurzenia w przybrzeżnej stojącej wodzie tylnej części ciała, ale i woda nie może być zbyt ciepła, ale czysta, nie wysychająca, chłodna i dobrze natleniona. Dorosłe salamandry zimę spędzają w stanie odrętwienia, ukryte w tzw. zimowiskach, gdzie może zgromadzić się nawet do kilkuset osobników. W odrętwieniu zimowe zapadają późno, nawet w listopadzie, natomiast budzą się już w marcu.

Salamandra to zwierzę uchodzące za magiczne, nieodzwonne w różnego rodzaju praktykach magicznych i alchemicznych. Mięso salamander uważano za afrodyzjak, a żywe salamandry wrzucano do wysokoprocentowych alkoholi w celu uzyskania halucynogennych wódek – salamandrówek. Ponoć do czasów nam współczesnych w Słowenii produkuje się tego typu alkohole, przy czym żywe salamandry wrzuca się do kolb destylacyjnych i podgrzewa. I co? Na pewno człowiek jest istotą rozsądną i życzliwą innym żywym stworzeniom?

Miejmy nadzieję, że za obserwowanym spadkiem liczebności salamander w Beskidach nie stoją jacyś miłośnicy eksperymentalnych środków psychoaktywnych czy psychotropowych, a przyczyn trzeba szukać po prostu w zanieczyszczeniu środowiska.

Tekst i zdjęcie: Aleksander Dorda

## BLIŻEJ NATURY

### Salamandra plamista



Jak pluskać się w rzece, to tylko w dobrym towarzystwie. Fot. W. Suchta

## ZAKŁAD OPTYCZNY

mgr optyk optometrysta Jacek Jach

Ustroń, ul. M. Kołopnickiej 15c

KOMPUTEROWE BADANIE WZROKU

CODZIENNIE W GODZINACH OTWARCIA ZAKŁADU

GABINET OKULISTYCZNY

Lek. med. Władysław Broda specjalista chorób oczu

pon., śr. 15.30 - 17.00

REALIZACJA RECEPT NFZ

GODZINY OTWARCIA:

pon. - pt. 9.00 - 17.00

sobota 9.00 - 13.00

Możliwość telefonicznej rejestracji

tel./fax: 854-13-90



ustrońskie **galerie**, muzea,  
**placówki** kultury, **fundacje**,  
stowarzyszenia, **policja**, straż miejska

**www.ustron.pl**

**MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA**

Rynek 4, tel. 854-23-40,

Wypożyczalnia dla dorosłych

poniedziałek: 8.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00;  
czwartek: — piątek: 8.00 - 18.00; sobota 8.00 - 12.00.

Czytelnia ogólna oraz wypożyczalnia dla dzieci i młodzieży

poniedziałek: 12.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00;  
czwartek: — piątek: 8.00 - 18.00.

**MUZEUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego**

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

**Wystawy stałe:**

— Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym

— Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum

— Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko

— Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

**Wystawy czasowe:**

— Koń w malarstwie i rzeźbie Ewy Tyki - czynna do 15 stycznia

**Muzeum czynne:** we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14,  
w soboty, niedziele 9.30 - 13.

**ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARII SKALICKIEJ”**

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.

**Wystawy stałe:**

Ekspozycja prac wybitnych polskich twórców P. Stellera, J. Wałacha, S. Jaworskiego, L. Konarzewskiego, M. Siary, Z. Juźwika i innych. Kolekcja medali: poczet królów i książąt polskich, dzieje oręża polskiego, medale z dziedziny kultury i sztuki. Starodruki, kolekcja 3,5 tys. exlibrisów, druki bibliofilskie i unikatowe. Cenny zbiór książek - cieszyniana (*możliwość korzystania ze zbiorów przez uczniów i studentów*)

**Wystawy czasowe:**

Wystawa twórczości Karola Kubali.

**Oddział czynny:** środy, czwartki, piątki, soboty, niedziele 9-13

**GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”**

B&K Heczowie - ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. **Galeria czynna cały czas.**

**GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”**

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

**Galeria czynna:** od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

**BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH**

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail bpiwa@polbox.com

**Biuro i galeria czynne:** od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

**CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”**

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14

**USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI**

**Klub Abstynenta „RODZINA”,** Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)

**MITYNG AA** - czwartek od 17.30 **MITYNG AI-Anon.** - wtorek od 17.30

**Klub Abstynenta** - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

**FUNDACJA św. ANTONIEGO.** ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72

wtorek 9.00 spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależn.

**Rada Rodziców i Dyrekcja Szkoły  
Podstawowej nr 1 w Ustroniu**

*serdecznie zapraszają na tradycyjny*

**BAL RODZICIELSKI**

który odbędzie się 5 lutego 2005 r. o godz. 19.00  
w hotelu „Ziemowit”.

*W programie zapewniamy liczne atrakcje:*

*loterię fantową, licytacje, wyborową kuchnię,*

*wspaniałą zabawę przy zespole muzycznym.*

*Cena biletu - 120 zł od pary.*

Zapisy w sekretariacie SP-1, ul. Partyzantów 2  
do dnia 28 stycznia 2005 r. (tel. 854-35-64)

**MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”**

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl

Koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży: komputerowe, szachowe,  
plastyczne, wokalnno-instrumentalne, taniec nowoczesny, taniec  
towarzystki, rękodzieło artystyczne, fotograficzne, modelarskie,  
akrobatyka - zajęcia odbywają się po południu.

**kurs języka angielskiego** - wtorki godz. 17.00-18.00 - sala nr 8

**gimnastyka lecznicza** - poniedziałki i czwartki godz. 19.00 - 20.00,

- piątek godz. 8.30 - s. nr 7

**TOWARZYSTWO KSZTAŁCENIA ARTYSTYCZNEGO** - nauka gry na:

*fortepianie, keyboardzie, flecie, saksofonie, gitarze, klawirze,  
skrzypcach, akordeonie. Kształcenie słuchu, teoria muzyki, zajęcia  
wokalne - zajęcia odbywają się po południu.*

Stowarzyszenia i związki:

**Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych**

- poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17

**Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie**

I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2

**Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów**

**Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych**

- czwartek 10.00-12.00 s. nr 2

**Polski Komitet Opieki Społecznej Zarząd w Ustroniu**

- środa 10.00-12.00 sala nr 2

**Światowy Związek Żołnierzy AK** - piątek 10.00-12.00

**Estrada Ludowa Czantoria i Mała Czantoria** - wtorek 17.30-20.00

**Zespół Wokalny „Ustron”** - wtorek 18.00-20.00

**Klub działający przy Ośrodku Pracy z Dziećmi i Młodzieżą „MOŻNA INACZEJ”**

Ustron, ul. Wantuły 47 (sala świetlicowa).

- **poniedziałki:** 15.00 - 16.30 Pomoc w nauce dla dzieci młodszych (kl. I-IV)

zajęcia rozwijające (plastyczne, ruchowo-taneczne).

- **wtorki:** 14.00 - 17.00 Pogotowie naukowe dla dzieci klas V-VI szkoły

podstawowej i młodzieży gimnazjalnej;

przygotowanie do testów gimnazjalnych.

- **środy:** 15.00 - 16.30 Pomoc w nauce dla dzieci młodszych (kl. I-IV)

zajęcia rozwijające (plastyczne, ruchowo-taneczne).

- **piątki:** 14.00 - 17.00 Pogotowie naukowe dla dzieci klas V-VI szkoły

podstawowej i młodzieży gimnazjalnej;

przygotowanie do testów gimnazjalnych.

**MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA**

Rynek 2, tel. 854-26-53, - od poniedziałku do piątku 8.30 - 16.00

- sobota 8.30 - 13.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00

- sobota 8.45 - 13.00

**KOMISARIAT POLICJI USTRON**

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

**STRAŻ MIEJSKA USTRON**

ul. Rynek 4, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986



„Wiosenny” spacer.

Fot. W. Suchta



Torniej Młodych Talentów w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych. Równouprawnienie według mężczyzn... Fot. M. Niemiec

#### OGŁOSZENIA DROBNE

„U Marusia”, ul. Grażyńskiego 27, tel. 854-49-97. Bankiety, domowa kuchnia. Zapraszamy.

Zatrudnię pielęgniarkę z samochodem, w niepełnym wymiarze godzin. Tel. 854-35-66.

Sprzedam 101. letnie żarna. Tel. 854-53-85.

Wynajmę komfortowe mieszkanie w Goleszowie. Tel. 852-74-68, 852-81-12.

Sprzedam VW Transporter, 89, serwisowany, po remoncie kapitalnym. Tel. 0-601-821-157.

Pokój do wynajęcia. Tel. 854-14-35 po 18.00.

## DYŻURY APTEK

13-15.01 - apteka **Myśliwska**, ul. Skoczowska 111, tel. 854-24-89.  
16-18.01 - apteka **Centrum**, ul. Daszyńskiego 8, tel. 854-57-76.  
19-21.01 - apteka **Pod Najadą**, ul. 3 Maja 13, tel. 854-24-59.



...i według uczennic.

Fot. M. Niemiec

## CO NAS CZEKA

[www.ustron.pl](http://www.ustron.pl)

### KULTURA

- 14.01 godz. 16.30 „Kochamy Babcię i Dziadka” - koncert w wyk. dzieci z zespołów artystycznych MDK - MDK „Prażakówka”  
17.01 godz. 16.00 Jasełka najmłodszych w wykonaniu dzieci z Przedszkola nr 2 - sala widowiskowa w MDK „Prażakówka”

### KINO „ZDROJ”

- ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel/fax 854-16-40  
13.1. godz. 18.30 Ławeczka- komedia rom. (15 l.) Polska  
godz. 20.00 Apartament - obyczajowy (18 l.) USA  
14-20 godz. 16.30 Iniemamocni- bajka anim. (b.o.w.) USA  
godz. 18.15 Wesele - komedia obycz. (15 l.) Polska  
godz. 20.00 Pręgi - obyczajowy (15 l.) Polska

### SPORT

- 15.01 godz. 11.00 4. Zawody Narciarskie o Maskotkę Ustronia- stok przy wyciągu Polanka Czantoria

## USTROŃSKA dziesięć lat temu

29 grudnia na 7. sesji obecnej kadencji zebrała się Rada Miejska. Obradom przewodniczył przewodniczący RM Franciszek Korcz. [...] Na sesji F. Korcz wręczył doktorowi Karolowi Grzybowskiemu nominację na Naczelnego Lekarza Uzdrawiska. [...] Najważniejszym punktem obrad było podjęcie uchwały o budżecie miasta na 1995 rok. [...] W 1995 roku zaplanowano w budżecie dochody w wysokości 70.204.390.000 starych złotych, zaś rozchody w wysokości 69.704.390.000 zł przy czym w 1995 r. pozostają do spłaty kredyty i pożyczki w wysokości 3.500.000.000 zł. Deficyt budżetowy wynoszący 3.000.000.000 pokryty zostanie z pożyczek.

Z kroniki policyjnej: 29.12.1994 r. O godz. 20.10 w Centrum zatrzymano nietrzeźwego mieszkańca Rybnika, prowadzącego fiata 125p. Wynik badania alkometrem - 1,97 prom. 29.12.1994 r. O godz. 21.50 również w Centrum zatrzymano nietrzeźwego kierowcę, którym okazał się ten sam mieszkaniec Rybnika. Tym razem wynik badania wyniósł 1,95 prom.

W tym roku po raz pierwszy od wielu lat zima nie zaskoczyła służb odpowiedzialnych za odśnieżanie. Co prawda śniegu nie napadało zbyt wiele, lecz i tak jest to powód do zadowolenia. Kiedy tylko zaczęło sypać, na ulice wyjechały traktory i inne lżejsze ciągniki.

1 stycznia wprowadzono denominację złotego. [...] Poprosiliśmy o krótką rozmowę dyrektorkę ustronńskiego oddziału Banku Śląskiego Elżbietę Plaskurę. Dyrektorka Plaskura powiedziała m.in.: Denominacja jest procesem bardzo trudnym i pomijając już sprawy techniczne z nią związane od każdego wymaga dużej uwagi. W sytuacji, gdy w obiegu będą krążyły znaki pieniężne nowej i starej emisji będziemy musieli się nauczyć szybkiego przeliczania.

Uczeń III klasy ustronńskiego Zespołu Szkół Technicznych siedemnastoletni Adam Małysz reprezentował Polskę na odbywającym się w Niemczech i Austrii Turnieju Czterech Skoczni. Po dwóch nieudanych konkursach w Obersdorfie i Garmisch-Partenkirchen, gdzie nie dostał się do serii finałowej, bardzo dobrze spisał się w Innsbrucku. Na skoczni Berg Isel po skokach na odległość 98 i 96 metrów zajął 17 miejsce, które jest tym cenniejsze, że jest to jego pierwsza poważna konfrontacja z najlepszymi skoczkami świata. W ostatnim konkursie w Bischofshofen Adama zabrakło w finale. (mn)





Ostatnie zawody snowboardowe w Ustroniu odbyły się w 2002 roku na stoku Poniwca. Fot. W. Suchta

## DWA RAZY GIGANT

W miniony weekend byli zawodnicy ustroniskiej Kuźni, obecnie studenci katowickiej AWF Katarzyna Wiejacha i Marcin Szeja wystartowali w snowboardowych zawodach FIS w Hinterstoden w Austrii. Dwukrotnie jechali w slalomie gigancie równoległym. K. Wiejacha w pierwszym zjeździe zajęła miejsce dwudzieste, w drugim - piętnaste. M. Szeja pierwszego dnia zawodów nie dojechał do mety, a drugiego uplasował się na trzydziestej trzeciej pozycji. (mn)

## BIEGLI W PUCHARZE

W niedzielę 9 stycznia w Libercu odbył się znany bieg narciarski „Jizerská Padesátka” zaliczany do klasyfikacji Pucharu Świata w biegach długodystansowych. Czwarte miejsce w kategorii wiekowej 61-70 lat zajął **Paweł Gorzółka** z Jaworzynki. W klasyfikacji generalnej reprezentant TRS Siła Ustroń został sklasyfikowany na 316 pozycji. W gronie 2714 startujących znaleźli się również inni zawodnicy ustroniskiej „Siły”. Na 472 miejscu uplasował się **Stanisław Gorzółka**, a na 2467 **Korneliusz Kapółka**, obaj z Ustronia. Najlepszy biegacz imprezy, Karl Gunnar Skjonsfjell z Norwegii, pokonał 50 kilometrów stylem klasycznym w czasie 2:03.00, **P. Gorzółka** 2:51.43, **S. Gorzółka** 3:02.30, **K. Kapółka** 4:58.07. (mn)

## 465 STOPNI

**Tomasz Klisz** znany z występów w ustroniskich biegach, były zawodnik MKS Centrum Dziegiełków, obecnie AZS AWF Katowice, zajął drugie miejsce w biegu po schodach na najwyższy budynek mieszkalny w Berlinie, który odbył się w niedzielę 9 stycznia. Zawodnicy mieli do pokonania 29 pięter i 465 stopni. T. Klisz, mieszkaniec Bielska-Białej przegrał jedynie z innym Polakiem Jarosławem Lazarowiczem z Poltegor Projekt Wrocław, który na dodatek pobili o 7 sekund rekord Klisza z 2003 roku. J. Lazarowicz 465 schodów pokonał w 30 minut i 16 sekund, a T. Klisz o 7 sekund wolniej. Warto przypomnieć, że 8 listopada T. Klisz wbiegał na Dunajską Wieżę, gdzie musiał pokonać 779 stopni. Zajął tam 5 miejsce i również dał się wyprzedzić zwycięzcy z Berlina. Już niedługo zaprzyjaźniony z Ustroniem biegacz, najlepszy w tegorocznym Biegu Legionów, będzie pokonywał stopnie w drapaczach chmur w Chicago i Nowym Jorku. (mn)

## AUTO KAROLINY

**Karolina Czapka** w sezonie 2005 będzie jeździła złotym, 190-konnym Renaultem Clio RS. Hondę Civic Type-R, w której zawodniczka z Ustronia zdobyła dwa tytuły mistrzowskie w Samochodowych Wyścigowych Mistrzostwach Polski 2004 przejął **Krzysztof Kijas**. Podwójna mistrzyni Polski otrzymała egzemplarz zbudowany przez Renault Sport we Francji, kupiony w belgijskim teamie ERG Motorsport, stanowiącym własność Erica Groesa. Samochód - rocznik 2004, posiada nową karoserię. Silnik - jak wszystkim pucharowym Clio - przygotowuje tuner Rene Huger z Le Mans. Tym samochodem Czapka będzie się ścigała w czwartej edycji niemieckiego Renault Clio Cup - czyli Beru Top 10. Starty rozpocznie 22 kwietnia w Oschersleben i w tym samym mieście zakończy w październiku.

Zawodniczki z Ustronia nie zabraknie również w Wyścigowych Samochodowych Mistrzostwach Polski, które rozpoczną wyścigi w Poznaniu 15 i 16 kwietnia. 30 kwietnia i 1 maja kandydaci do tytułu mistrza Polski ścigać się będą w Brnie, 14 i 15 maja w Mostach, 17 i 18 czerwca w Miedzianej Górze, 8 i 9 lipca w Poznaniu, 29 i 30 lipca oraz 2 i 3 września ponownie w Miedzianej Górze. (mn)

## POCZĄTEK III FAZY

W sobotę, 8 stycznia rozpoczęła się III faza rozgrywek młodzików o mistrzostwo Śląska w siatkówce. Rywalizujący o miejsca 9-16 zespół TRS Siła Ustroń grał w Lublińcu i wygrał oba spotkania. Najpierw z gospodarzami STS Victoria Lubliniec 2:1, a potem UKS Notos Chorzów - 2:0.

**Tabela Ligi Wojewódzkiej Młodzików w Siatkówce (Śląsk - grupa C) 2004/05 (etap III) po pierwszym turnieju**

|                               |   |   |     |
|-------------------------------|---|---|-----|
| TRS Siła Ustroń               | 2 | 4 | 4:1 |
| UKS Notos Chorzów             | 2 | 3 | 2:3 |
| STS Victoria Lubliniec        | 2 | 2 | 2:4 |
| UKS Top Jedyńka Bielsko-Biała | 0 | 0 | 0:0 |

Turniej II odbędzie się 15 stycznia w Chorzowie i tam nasza drużyna będzie się musiała zmierzyć z Jedyńką i Notosem. III Kolejny turniej będziemy mogli oglądać w Ustroniu. Ustroniacy ponownie zmierzą się z Jedyńką oraz z Victorią. Ostatni turniej tego etapu zaplanowano na 5 luty w Bielsku-Białej. Drużyna „Siły” nie weźmie w nim udziału, bo będzie pauzować. (mn)

## KOSTA NA DRUGIM

5 stycznia zakończono I rundę rozgrywek Amatorskiej Ligi Piłki Halowej o Puchar Prezesa Firmy „Kosta”. Dwie czołowe drużyny rozgrywek Kosta Ustroń i Wisła Malinka odniosły pewne zwycięstwa, natomiast goniąca ich drużyna Nadleśnictwa Wisła przegrała niespodziewanie z Wisłą Czarne 0:3 i straciła kontakt z dwiema czołowymi drużynami. Kibiców istebniańskiej halówki informujemy, że od stycznia organizatorzy przesunęli dzień rozgrywania spotkań z wtorku na środę. (mn)

### Wyniki 9. kolejki

|                                         |   |      |
|-----------------------------------------|---|------|
| Trójwies I Istebna - Komisariat Policji | - | 5:4  |
| Wisła Malinka - Malinka Górna           | - | 6:1  |
| Procner Team - Trójwies II Istebna      | - | 5:5  |
| Kosta Ustroń - Gimnazjum Istebna        | - | 18:2 |
| Wisła Czarne - Nadleśnictwo Wisła       | - | 3:0  |

### Tabela po 9. kolejce

|    |                          |    |              |
|----|--------------------------|----|--------------|
| 1  | Wisła Malinka            | 22 | 64:23        |
| 2  | <b>Kosta Ustroń</b>      | 22 | <b>66:26</b> |
| 3  | Nadleśnictwo Wisła       | 17 | 52:36        |
| 4  | Trójwies I Istebna       | 16 | 42:45        |
| 5  | Komisariat Policji Wisła | 13 | 42:33        |
| 6  | Wisła Czarne             | 12 | 36:34        |
| 7  | Malinka Górna            | 11 | 41:36        |
| 8  | Procner Team             | 11 | 41:45        |
| 9  | Trójwies II Istebna      | 5  | 25:50        |
| 10 | Gimnazjum Istebna        | 0  | 26:107       |



Grali chłopcy.

Fot. W. Suchta

## MIKOŁAJ Z PIŁECZKĄ

18 grudnia odbył się już 10. Mikołajkowy Turniej Tenisa Stołowego. Imprezę zorganizowali członkowie sekcji tenisa stołowego TRS „Siła”.

Wyniki: dziewczęta: szkoły podstawowe: 1. Katarzyna Bojarowska, 2. Karolina Sikora, 3. Karolina Janik, 4. Anna Mańczyk, 5. Joanna Tesarczyk, 6. Karolina Krysta (wszystkie SP-2), gimnazja: 1. Dominika Kozik, 2. Agnieszka Frydel, 3. Aleksandra Niemczyk (wszystkie G-1), 4. Martyna Cichoń, 5. Dominika Buczek (obie G-2), chłopcy: szkoły podstawowe: 1. Michał Gomola (SP 3), 2. Jerzy Mendrek (SP-5), 3. Piotr Juroszek (SP-2), 4. Adam Burczak (SP-2), 5. Maksymilian Wojtasik (SP-1), 6. Michał Błahut (SP-2), gimnazja: 1. Grzegorz Matuszek (G-1), 2. Damian Poloczek (G-2), 3. Artur Hazuka (G-2), 4. Wojciech Wysłych (G-2), 5. Bartłomiej Pilch (G-1), 6. Dariusz Czapla (G-2). W Turnieju wzięło udział 49 uczniów ustroniskich szkół.

Po turnieju organizator Kazimierz Heczko powiedział: - Poziom coraz wyższy. Niektórzy chodzą do nas grać już parę lat i to przynosi efekty. O tym ja wzrósł poziom świadczy też, że po raz pierwszy przegrała Dominika Kozik. Oczywiście była najlepsza wśród dziewcząt, ale w meczu z najlepszym chłopcem przegrała. Co prawda jest to mecz na zakończenie traktowany jak zabawa. (m)

## Witejcie kamraci

Tyn czas tak leci, że ani my sie nie nazdali, a już przed nami feryje zimowe, bo przeca feryje bydóm, choć zimy ni ma. My w chałupie jednóm izbe wynajmujemy takim miastowym, co do Ustrónio przyżdżajóm w lecie i w zimie. Już tu u nas byli isto ze trzi razy i dycki ich kustujemy, tóż breweryji z tymi miastowymi je doista moc. Łóńskiego roku jich szczyniók nóm tojsoł całóm chałupie i na koniec sie stracił. My go chladali przez pore dni a dziecka łód sómsiada wzyły se go za swe. Musieli my go siłom wzióńć, bo po dobroci łoddać go nie chciaty.

Tóż już my sóm zdziwoczani, co też zaś latoś wymaraszóm. Baba już łód jesini mi głowe suszy, cobych izbeczke dlo gości wysztrajchowół i banty u dwyrzi naprawił, coby tak strasznućnie nie szkwiyrzaty. Zdało mi sie, że móm moc czasu, potym były świynta, po Nowym Roku zech sie roznióg i dziepro teraz na dwa tydnie przed feryjami posztrajchowólech te izbe na modro, bo cnoci muchy nie gónióm do modrej izby. Nó, prowda w zimie much ni ma, nale na lato nie bydym tej izby na nowo sztrajchowół - to sie isto nazywo dalekosiynżno polityka.

Siedzim se na sztokerli kole pieca i rozmyślóm, jaki by tu atrakcje zapewnić tym naszym gościom. Nale myślým se, że latoś gmina prziszporowala kapke grosza, dyć łódśnieżać nie trzeja i jakisi radości tym co tu przyjadóm zapewni. Możne i jo sie zabawiym, tóż do wiosny czas pryndzyj zleci, czego i Wóm życzym.

Jura



Graly dziewczęta.

Fot. W. Suchta

**POZIOMO:** 1) z góry, 4) towarzyski lub harcerski, 6) sprawa ubrania robocze, 8) na skroni zwycięzcy, 9) świeca z niego, 10) do lutowania, 11) świadectwo techniczne, 12) z lasu na opał, 13) spodnie gwarowo, 14) idzie w gwizdek, 15) najsłynniejszy autor baśni, 16) związek państw, 17) tabletka na ból gardła, 18) zarządza budynkami komunalnymi, 19) kuzynka łasicy, 20) gra karciana.

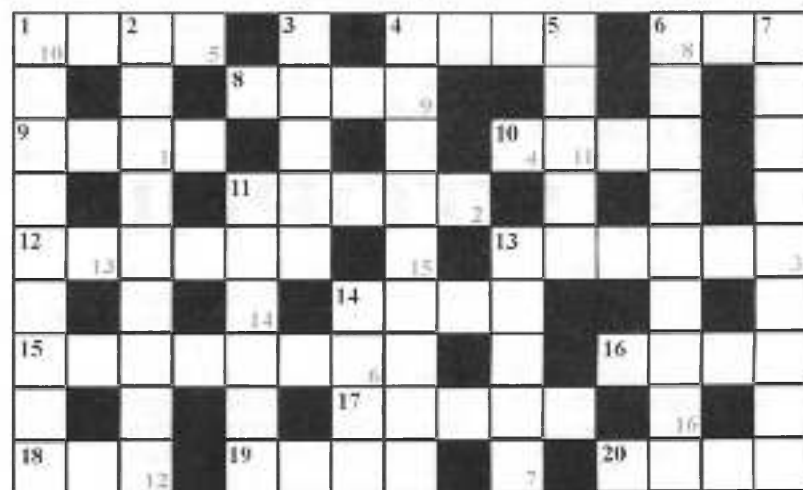
**PIONOWO:** 1) awanturnik, rozrabiaka, 2) holenderska metropolia, 3) fikołek w powietrzu, 4) kolorowe jajko, 5) po przeziębieniu, 6) na etacie, 7) lesny wojak, 11) na królewskiej głowie (wspak), 13) niedorajda, gapa, 14) pochwalny utwór.

Rozwiązanie krzyżówki powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na odpowiedzi oczekujemy do 24 stycznia br.

### Rozwiązanie krzyżówki z nr 51 ŚNIEG W GODY NIESIE URODY

Nagrode 50 zł otrzymuje **DANUTA AUST** z Ustronia, ul. Skoczowska 38. Upominki otrzymują: **KATARZYNA SIWIEC**, os. Centrum 2/14; **WŁADYŚLAW GREŃ**, Ustron, ul. A. Brody 30; **PAWEŁ MATUSZKA**, os. Manhattan 4/63; **EUGENIUSZ KUBIEŃ**, ul. Lipowska 100. Zapraszamy do redakcji.

## KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



**GAZETA  
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: Wojław Suchta. Rada Programowa: Katarzyna Brandys, Tomasz Dyrda, Józef Waszek. Adres redakcji: 43-450 Ustron, Rynek 4 (budynek bylej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67. e-mail: gazeta@ustron.pl. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: Gazeta Ustroniska; Druk: Drukarnia Offsetowa Jerzy Małysz - Górki Wielkie 842, tel.: 853-92-22. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 3.01.2005 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 10.01.2005 r.